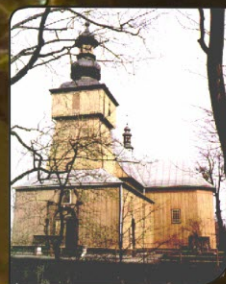


209

Listopad-grudzień
2019

NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH - IWONICZ

www.parafiaiwonicz.pl

*Kolejny raz w naszym życiu
witamy Tego, który przychodzi,
aby obdarzyć nas zbawieniem.
Jedynie On - Jezus Chrystus
- jest w stanie zaspokoić n
asze tęsknoty.*

*Wyciągamy zatem ku Niemu
nasze ręce z błaganiem,
by obdarzył nas miłością,
radością i pokojem.*

*Wołamy ze szczerością,
jak nasi Bracia i Siostry
sprzed wieków:*

- Przyjdź Panie Jezu!

*Radosnego przeżywania Świąt
życzą wszystkim Parafianom*

Ilwoniccy Duszpasterze.

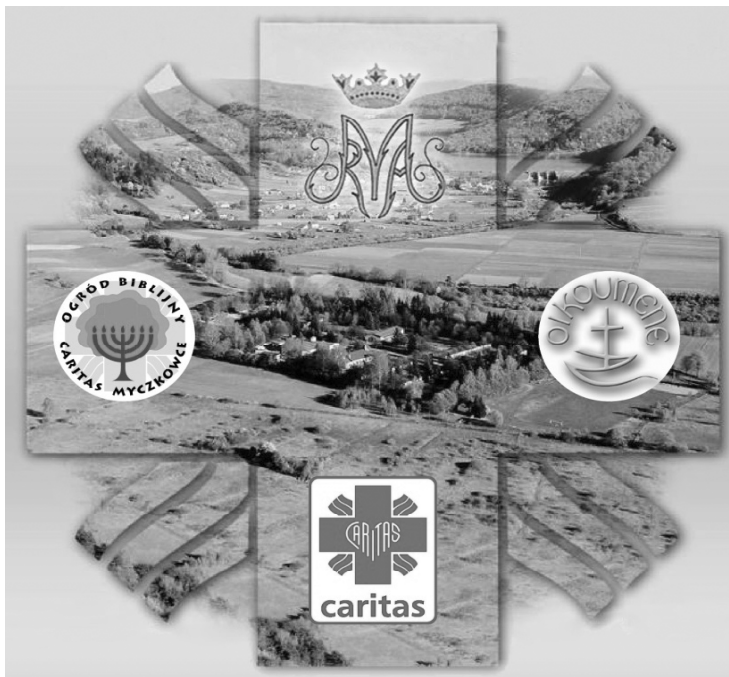


**25 LAT OŚRODKA
WYPOCZYNKOWO - REHABILITACYJNEGO
CARITAS DIECEZJI RZESZOWSKIEJ W MYCZKOWCACH**



25 LAT OŚRODKA CARITAS W MYCZKOWCACH

Ośrodek Wypoczynkowo – Rehabilitacyjny Caritas Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach funkcjonuje od 1994 roku. Wybudowany w 50-tych latach ubiegłego wieku służył jako osiedle pracownicze dla budowniczych Zespołu Elektrowni Wodnych na Sanie w Myczkowcach i Solinie. Po zakończeniu tych inwestycji zmienił swój charakter na Jednostkę Wojskową a w kolejnym etapie funkcjonował jako Ośrodek Wypoczynkowy dla rodzin wojskowych.



Od 1989 r. w ramach restrukturyzacji armii pozbywano się zbędnego majątku. Podjęto więc w 1993 r. decyzję o likwidacji ośrodka.

Z propozycją przejęcia tego obiektu zwrócono się do Biskupa Kazimierza Górnego z młodej diecezji rzeszowskiej. Odpowiadając pozytywnie, w 1994 r. poprzez Caritas podjęto próbę zagospodarowania tego terenu. Początki były trudne. Wojsko opuszczając obiekt pozabawiło go całkowicie podstawowego wyposażenia. Dzięki wielu ludziom dobrej woli i różnym instytucjom ośrodek udało się wstępnie wyremontować i zmodernizować. Z biegiem lat rozszerza się jego działalność i oddziaływanie na środowisko lokalne i regionalne, a nawet międzynarodowe.

Obecnie ośrodek dysponuje 300 miejscami noclegowymi, stołówką, licznymi miejscami parkingowymi.

Misją Ośrodka Wypoczynkowo - Rehabilitacyjnego w Myczkowcach jest prowadzenie charytatywnej działalności opiekuńczo – wychowawczej wśród dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych, świadczenie ambulatoryjne i turnusowe zabiegów rehabilitacyjnych, organizacja rekolekcji, promocja turystyki, kultury i dziedzictwa narodowego oraz współpraca ekumeniczna krajowa i międzynarodowa.

Od 1994 roku do chwili obecnej tj. 2019 z wypoczynku skorzystało 38 645 dzieci z rodzin biednych, wielodzietnych i przeżywających trudności, dzieci niepełnosprawnych, z ośrodków specjalnych i Domów Dziecka.

Dodatkowo w turnusach kolonijnych uczestniczyło 3620 dzieci polonijnych ze Wschodu, z Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu i Mołdawii.

Sercem Ośrodka jest kaplica pw. Królowej Matki Pięknego Miłości wybudowana dzięki wsparciu diecezji, ludzi dobrej woli, sponsorów i firm w 2002 roku,

którą poświęcił w dniu 26 października br. biskup Edward Białogłowski, gdzie modlą się wszyscy przybywający do tego miejsca.

Od roku 2007 działa tu Centrum Kultury Ekumenicznej, dedykowane Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, orędownikowi pojednania między chrześcijanami. Na obszarze ok. 80 arów wybudowano prawie 160 makiet (w skali 1:25) najstarszych drewnianych kościołów oraz cerkwi prawosławnych i greckokatolickich z terenu południowo-wschodniej Polski, Słowacji i Ukrainy. Towarzyszą temu stosownie dobrane śpiewy i muzyka poszczególnych grup etnicznych. Ekspozycja ta cieszy się stałą popularnością i odzwierciedla zróżnicowanie etnograficzne tych terenów. Rocznie odwiedza ją ponad 80 000 osób

W maju 2010 roku otwarty został Ogród Biblijny, który nie tylko zaciekawia roślinnością pochodzącą z Bliskiego Wschodu, ale przede wszystkim stanowi specyficzny, przyrodniczy zapis teologii biblijnej, zawierając równocześnie usystematyzowaną katechezę o historii zbawienia. Budowa tego ogrodu realizowana została ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach polsko-słowackiego Programu Współpracy Transgranicznej. Cieszy się również dużym zainteresowaniem.

Przy współpracy z Katolickim Stowarzyszeniem Civitas Christiana w Ośrodku organizowane są **konferencje naukowe o tematyce historycznej, etniczno-etnograficznej, ekumenicznej** (październik), a w maju i listopadzie konferencje biblijne. Materiały pokonferencyjne wydawane są w OIKOUMENE CARPATHIA – rocznikach Centrum Kultury Ekumenicznej w Myczkowcach i w LUMEN BIBLIAE roczniku Nowej Ewangelizacji przy Ogrodzie Biblijnym.



We wrześniu 2013 r. w przebudowanym budynku uruchomiliśmy **Centrum Promocji Obszarów Natura 2000**, gdzie prowadzona jest na szeroką skalę edukacja ekologiczna.

Ośrodek myczkowski troszczy się także o promowanie kultury i sztuki ludowej. Służą temu **warsztaty rzemiosła artystycznego**, powstałe w roku 2008 w ramach projektu „Nasza przeszłość jest naszą przyszłością – szkoła tradycji w Myczkowcach”. Prowadzone są one obecnie w ramach akcji kolonijnej dla dzieci, ale uczestniczą w nich także osoby dorosłe. Obejmują: rzeźbę, pisanie ikon, tkactwo, ikebany i bibułkarstwo.

Ostatnio zrealizowana inwestycja – przebudowa, nadbudowa i rozbudowa budynku kuchni i stołówki zabezpiecza 230 miejsc na dwóch jadalniach i 100 miejsc w barze „Smaczne jadlo u Gospy”.

Na terenie Ośrodka funkcjonuje Dzienny Dom Pomocy; Dzienny Dom Opieki Medycznej oraz Domowe Usługi Opiekuńcze świadczone w powiecie leskim na terenie czterech gmin – łącznie “dla 90 osób.

Świadczone są również zabiegi rehabilitacyjne - ambulatoryjnie i turnusowo w zarejestrowanym Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej.

Swoistą atrakcją ośrodka jest stadnina koni funkcjonująca jako Ośrodek Jeździecki Eden oraz zwierzyńiec, gdzie można zobaczyć różne zwierzęta i ptaki.

Ośrodek wspiera nadto promocję turystyki i krajoznawstwa, wydając m.in. przewodniki i foldery, uczestnicząc w wyznaczaniu tras turystycznych i spacerowych.

Daje on zatrudnienie dla ok. 40 osób z powiatu leskiego i bieszczadzkiego. Współpracuje z wieloma instytucjami samorządowymi, w tym szczególnie Gminą Solina i Olszanica oraz Powiatem Leskim, także Uczel-

niami, Centrami Pomocy Społecznej, PFRON, WFO-ŚiGW, Szkołami, Policją, Strażą Pożarną, Inspekcją Transportu Drogowego, PZMot., WORD Krosno i Rzeszów, IPN Oddział w Rzeszowie, itd.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do odwiedzenia tego urokliwego miejsca, a naprawdę każdy znajdzie tu coś dla siebie

W uroczystości 25-lecia Ośrodka przewodniczył Biskup Rzeszowski Jan Wątroba, który od początku kierowania diecezją wielką troską otacza to szczególne dzieło.

Caritas Diecezji Rzeszowskiej w imieniu wszystkich, którzy z Ośrodka skorzystali, składa gorące podziękowania Urzędowi, Instytucjom, Darczyńcom z kraju i zagranicy za każdą ofiarę i formy wsparcia. To dzięki Wam Ośrodek funkcjonuje, pokonuje trudności i się rozwija.

Ośrodek to ludzie tu pracujący i niezliczona liczba Wolontariuszy przez ćwierć wieku. Chwała Wam za to!

Dług spłacamy modlitwą przez wstawiennictwo Królowej Matki Pięknego Miłości.



Dziękujemy serdecznie Księdzu Prałatowi Bogdanowi Janikowi - dyrektorowi Ośrodka Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnego Caritas Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach za bliską więź z rodzinną parafią w Iwoniczu, pomoc w redagowaniu gazetki poprzez dostarczanie cennych materiałów, w tym także informacji z okresu 25-lecia Ośrodka. Dziękujemy za umożliwienie uczestnictwa w konferencjach naukowych, będących prawdziwą uczcą duchową. Klimat ciepła i serdeczności, jaki Ksiądz wprowadza, jest prawdziwym balsamem na trudne chwile. Wszystko zdobywane w trudzie, pionierskiej pracy u podstaw, wszystko dla dobra drugiego, nie dla siebie. Jak Ksiądz to robi? Wierzmy, że Matka Boża Pięknego Miłości będzie czuwać, chronić i wspomagać, czego Księdzu z całego serca życzą współrodacy z Iwonicza.



140 rocznica urodzin ks. Józefa Rafa 1879-1942 PROBOSZCZA IWONICZA 1913-1942

Ksiądz Józef Rafa (1879-1942)

proboszcz Iwonicza czasu wojen światowych

Józef Rafa urodził się 15 października 1879 r. w Bystrej, parafia Szymbark, powiat Gorlice. Pochodził z nabożnej wieśniaczej rodziny. Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej, w latach 1894-1902 uczył się w Gimnazjum Jasielskim, a po jego ukończeniu wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu, gdzie studia teologiczne i formacja klericka zakończyły się święceniami kapłańskimi 1 lipca 1906 r. Przez cztery lata pracował na swej pierwszej placówce w Harcie koło Dynowa. W 1910 r. przybył do Iwonicza, gdzie objął obowiązki miejscowego wikariusza przy świątobliwym społeczniku w sutannie, ks. Antonim Podgórskim. Ks. Rafa był świadkiem i uczestnikiem ostatnich dzieł ks. Podgórskiego, budowy i urzędu w 1912 r. zakładu dla nieuleczalnie chorych kobiet oraz wystawienia w stanie surowym murowanej organistówki. Rok przed śmiercią ks. Podgórskiego, ks. Rafa pełnił obowiązki stałego katechety w Iwoniczu. Umierającemu, 6 września 1912 r., ks. Podgórskiemu, młody kapłan Józef przyrzekł, że zaopiekuje się funkcjonującym od 1902 r. zakładem (szpitalem) dla nieuleczalnie chorych mężczyzn i spłaci długi ciężące na obu zakładach - były one wielkie, opiewały na sumę około 200.000 koron.

Proboszczem Iwonicza, ks. Józef Rafa został w 1913 r., po uprzednim zdaniu odpowiednich egzaminów. Przy tej okazji dowiadujemy się, że oprócz języka polskiego, używał biegle łaciny i języka niemieckiego. Podejmując się wypełnienia swoistego testamentu poprzednika, ks. Rafa będąc w tragicznej sytuacji materialnej w parafii, przeżył widomy znak Opatrzności Bożej - wygrał los loterii państwowej na wielką sumę. Mógł więc spłacić wszystkie długi poprzednika i uregulować bieżące sprawy gospodarcze parafii. Bardzo poważne kłopoty miał jednak z prowadzeniem zakładu dla mężczyzn, a było ich wtedy około 40. Kompletnie zaś wykończony zakład dla kobiet nie został otwarty, bo wybuchła I wojna światowa. Młody proboszcz na samym jej początku przeżywa z parafianami chwile grozy. Dnia 27 września 1914 r. wojska austriackie złożyły pod iwoniczkim kościołem dużą ilość żywności dla cofającego się III korpusu, a gdy ten poszedł inną drogą, mimo prośb ks. Rafa, podpalili prowiant i odeszły. Gdyby nie energiczna postawa proboszcza i parafian, byłby spalony rozbudowany i upiększony kościół. 8 maja 1915 r. kolejne groźne, choć wręcz cudownie zakończone wydarzenie. Podczas ostrzału artyleryjskiego, rosyjski pocisk armatni uderza w ścianę kościoła, przelatuje przez kaplicę Matki Bożej Bolesnej, przebija dwie ściany świątyni, pada na posadzkę samego środka kościoła i nie eksploduje. Rozbrojony, został później wprawiony w ścianę kaplicy (w miejscu swego uderzenia) i pozostaje tam do dzisiaj.

Ks. Rafa bardzo boleśnie w swojej bezsilności przeżywał zniszczenie przez Moskali drugiego nieuruchomionego zakładu dla kobiet. Wandale ze wschodu zniszczyli wszystko, zostawili dach i ściany. Na domiar złego, 16 czerwca 1917 r. Austriacy zabrali dzwon, który sprawił ks. Podgórski oraz cynowe piszczałki z organu. Najboleśniej dla duszpasterza były ofiary i okropności wojny, jakim podlegali jego parafianie. Po zakończeniu wojny mógł dopiero przystąpić do normalnej pracy duszpasterskiej.

W 1923 r. sprowadza do Iwonicza zakonników bonifratrów, którym przekazuje funkcjonujący zakład - szpital dla nieuleczalnie chorych mężczyzn. Uposaża go gruntem ornym wielkości 5 mórg i 300 sążni. Bonifratrzy w rok później przejęli zdewastowany przez Rosjan drugi zakład, ale nie zdołali go odrestaurować.

W 1927 r. ks. Rafa przeprowadza poważny remont kościoła. Szata zewnętrzna świątyni otrzymuje nową szalówkę, dach zaś nową blachę. Całą



bryłę świątyni wzmocniono nową podwaliną. W prezbiterium zostały założone dwa witraże projektu Oleśia. Z północnej strony - św. Izydor rolnik, a z południowej św. Kazimierz królewicz. Wcześniej, w oknach założone były zwyczajne szyby, a między nimi papierowy witraż - wycinanka. Artysta malarz Stanisław Lisowski z Sanoka przemaalował kościół w czerwony marmur, zostawiając wcześniejsze obrazy Bogdańskich.

Realizując zalecenia papieża Piusa XI, iwoniccki proboszcz w 1927 r. organizuje Akcję Katolicką. Najpierw powstały Męskie i Żeńskie Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, które 21 sierpnia 1932 r. poświęciły swe sztandary.

W 1933 r. ks. proboszcz i dziekan Rafa (w tym właśnie roku otrzymał nominację na urząd diekana rymańskiego) przyjmuje do współpracy nowego wikariusza w osobie ks. Erazma Skórnickiego. Młody kapłan bardzo gorliwie zajął się dziećmi, ministrantami i młodzieżą. Zgodna współpraca obu kapłanów owocowała dalszym rozwojem duszpasterstwa stanowego. A tak ona wyglądała w oczach ks. Skórnickiego: „W 1934 r. powstała Krucjata Eucharystyczna i 28 października 1935 r. poświęciła swój sztandar. W 1935 r. zostały za-



Komunia św. 1931 r. na tle starej plebanii. Ks. J. Rafa w środku, obok siostra zakonna i wikariusz.



Akcja Katolicka 1933 r. przed kaplicą sióstr. Czterech księży - od lewej ks. E. Skórnicki, obok ks. J. Rafa, dalej dwóch księży zaproszonych.



Dni skupienia Akcji Katolickiej młodzieży męskiej przed klasztorkiem (drewnianym, wybudowanym przez ks. A. Podgórskiego). Ks. J. Rafa od prawej w towarzystwie drugiego księdza, 1937 r.

łożone katolickie Stowarzyszenia Mężczyzn i Kobiet. Siostry felcjanek odstąpiły na zebrania dla nich dwie salki w drewnianym budynku i dużą salę na przedstawienia. Grano różne sztuki, nawet bardzo trudne, jak Mękę Pańską i to z powodzeniem. Reżyserowała siostra Kazimiera Tkacz, wielka artystka i malarka. Sama malowała kulisy, robiła stroje. (Ona też wymalowała i wykonała kulisy do iwonickiego Grobu Bożego w 1938 r.) Przy Stowarzyszeniach zawiązała się orkiestra, którą prowadził organista Józef Kędzierzki. Wszystkie człony stowarzyszenia miały swoje biblioteki, dość obficie zaopatrzone. Krucjata Eucharystyczna miała swoje mundury. Urządzano często pielgrzymki i krajoznawcze wycieczki. Prenumerowano dużo pism katolickich. W czasie ferii Bożego Narodzenia pożyczano łóżka z zakładu kąpielowego w Zdroju i u sióstr felcjanek urządzano rekolekcje zamknięte”.

W 1937 r. ks. Rafa podjął trud budowy nowej plebanii. Została ona wybudowana z cegły rozebranego zakładu dla nieuleczalnie chorych kobiet. Zakład ten, zdewastowany przez Moskali, został sprzedany komitetowi budowy szkoły na Ispaku, zaś nadmiar rozbiórkowego materiału odstąpiono na nową plebanię. By ją wybudować i urządzić, ks. Rafa sprzedał 5 morgów pola plebańskiego, urządził ze swoim współpracownikiem loterie fantowe, przedstawienia, zabawy i festyny.

W tym samym roku proboszcz iwonicki otwiera i poświęca dwie kaplice na terenie Zdroju, jedną w sanatorium Kasy Chorych w „Excelsiorze”, drugą w sanatorium „Sanato”. Obie te kaplice były obsługiwane przez miejscowych księży parafialnych, podobnie zresztą jak i duża zdrojowa kaplica pw. św. Iwona.

Trzeba tu zaznaczyć, że do obsługi na terenie parafii Iwonicz była też półpubliczna kaplica murowana pw. Bożej Opatrzności, z 1904 r., w sierocińcu sióstr felcjanek. Miejscowy proboszcz ze swoimi współpracownikami, na przemian odprawiał tam codzienne nabożeństwa.

W okresie międzywojennym, ks. Rafa prowadził wzorowo gospodarstwo plebańskie na 46 morgach pola, choć w każdej chwili był gotowy przeznaczyć część arealu na zaist-



Krucjata Eucharystyczna 1935 r. Przed kaplicą sióstr. Od lewej ks. E. Skórnicki, obok ks. J. Rafa, dwie nauczycielki.

niałe potrzeby miejscowej świątyni, czy dla innych materialnych spraw parafii. Kiedy w 1929 r. wielkie mrozy, do 40 stopni, zniszczyły iwonickie skromne sady, proboszcz znający się doskonale na sadownictwie założył nowy sad na polu plebańskim, zachęcał parafian do sadzenia drzew owocowych, służył im przy tym chętnie fachową radą i pomocą. Podobnie było po szalejącym w 1936 r. nad Iwoniczem huraganie, który połamał i powrywał wiele miejscowych drzew. Padły wtedy dwa olbrzymie dęby stojące przy kościele. Pozostał tylko jeden, z nietkniętą na szczęście świątynią, mającą za patronów Wszystkich Świętych i Św. Józefa.

1 września 1939 r. ks. Rafa wprowadził się do nowej plebanii. Niemcy do Iwonicza weszli 9 września 1939 r., rozpoczynając dla około 3500 miejscowej ludności lata ciężkiej okupacji (1939-1944). Iwonicz boleśnie przeżywał wraz z całym narodem terror hitlerowski, jednak miejscowa ludność, maltretowana i dręczona przemocą, wierzyła w zwycięstwo i wolność. Na iwonickiej ziemi zostały zapisane piękne karty walki podziemnej i konspiracyjnej działalności. Ks. Skórnicki wspominał: „Zaraz na początku wojny ks. Rafa otworzył podwoje obu plebanii dla bezdom-

nych, wysiedlonych przez Niemców. W starej plebanii zamieszkały cztery rodziny, a w nowej dwie. Ks. Rafa sam dobrowolnie zgłosił się u Niemców na stałego zakładnika, aby nie maltretowano ludzi, gdyż codziennie po dwóch trzymano cały dzień i noc na wartowni, i gdyby się coś stało, to oni głową mieli odpowiadać. Na wartowni go nie trzymano, ale kilka miesięcy był odpowiedzialny za spokój”.

Bolesnym przeżyciem dla ks. Ruffy był pożar zakładu - szpitala bonifratrów, 6 stycznia 1940 r. Po części bowiem było to również i jego dzieło. Spaliło się wszystko, nawet Najświętszego Sakramentu nie udało się wynieść. Wielu chorych to nieszczęście przeplaciło życiem. Proboszcz zabiegał, by pozostałych umieścić czasowo w szkole u sióstr felicjanek i we dworze na ekonomówce.

W 1941 r. ks. Rafa przeżywał jako proboszcz grabież starego dzwonu z 1573 r. oraz sygnaturki. Niemcy potrzebowali kolorowych metali i dopuszczali się bezpardonowego świętokradztwa.

Przy jego aprobach, jako przełożonego, wikariusz ks. Erazm Skórnicki od początku wojny prowadził w pojedynkę tajne nauczanie gimnazjalistów, chociaż dla wszystkich groziła kara śmierci. Od 1942 r. nauczanie to rozwinęło się na szeroką skalę,

pod patronatem Armii Krajowej.

W grudniu 1941 r. iwonicki proboszcz przyjął na plebanie zbiegłego jeńca sowieckiego, któremu udało się sforsować kordon obozu w Rymanowie. Wynędzniałego biedaka usiłował oczyścić, odwszawić, nakarmić i przechować, by nie wpadł w ręce niemieckie. Żołnierz rosyjski był jednak chory na tyfus plamisty. Ks. Józef Rafa zarażony od niego, ciężko się rozchorował i zmarł 4 stycznia 1942 r. Ks. Jan Rąb zapisał: „Po 33 latach pracy kapłańskiej w Iwoniczu ten dzielny i ofiarny duszpasterz poległ w 62 roku życia, jako ofiara czynnej miłości bliźniego, jak miłosierny samarytanin, czule opiekujący się obcym, ale cierpiącym człowiekiem”. Jego doczesne szczątki, złożone w rodzinnym grobie, spoczywają na iwonickim starym cmentarzu, w stosunkowo bliskiej odległości od parceli cmentarnej sióstr felicjanek i braci bonifratrów.

Ks. proboszcz kanonik Józef Rafa, dziekan rymanowski, odznaczał się dojrzałością, powagą i odpowiedzialnością życia kapłańskiego. Władza kościelna widząc te przymioty, już w siódmym roku kapłaństwa powierzyła mu probostwo w Iwoniczu. Po trzech latach duszpasterzowania w 1916 r. otrzymał tytularne odznaczenie EC - expositorium canonicale,

po następnych dziesięciu latach RM - rakiety i mantolet. W 1933 r. został mianowany dziekanem rymanowskim i urząd, ten pełnił do śmierci.

Ks. Rafa był pasterzem wiejskiego, prostego ludu iwonickiego, wobec którego ujawniał swoje kapłaństwo, ojcowską troskę, zaradność i zmysł gospodarczy. Wobec miejscowej elity, dworu i zdroju, potrafił zachować zdrowy dystans, zwłaszcza gdy zauważał poplątane meandry ludzkiego życia, nie zawsze przykładowego dla miejscowych wiernych.

W okresie jego pasterzowania na iwonickiej niwie zaczęły kiełkować i dojrzewać powołania kapłańskie i zakonne.

Kapłani:

1936 - O. Wincenty Tomkiewicz, kapucyn,

1938 - Ks. Mieczysław Rysz,

1939 - Ks. Józef Urbanik,

1940 - O. Erazm Kandefer, kapucyn.

Siostry Zakonne:

S. Ignacja Zarzycka, ur. 1895,

S. Prakseda Barud, ur. 1897,

S. Zdzisława Zarzycka, ur. 1901,

S. Bonawentura Zarzycka, ur. 1903 (wszystkie Felicjanki).

Ks. Józef Rafa umierając w niezbyt podeszłym wieku, stanął jednak przed swoim Mistrzem i Panem jako Jego upracowany zniwiarz. Oby Pan był jego nagrodą.

Serdecznie dziękujemy Księdzu Zbigniewowi Głowackiemu za pomoc w przygotowaniu materiałów i zdjęć do opracowania informacji o Księdzu Józefie Rafa, co pozwoliło przybliżyć postać zasłużonego Księdza - duszpasterza Iwonicza w trudnym okresie dwóch wojen światowych. Bóg zapłać za wiedzę historyczną, którą Ksiądz dzieli się z nami, wyjaśnia i prostuje, ocala od zapomnienia. Jest naszym filarem i przewodnikiem po trudnych ścieżkach historii.

Tablica poświęcona proboszczowi iwonickiemu w latach 1913-1942

KS. JÓZEFOWI RAFIE (1879-1942)

z okazji 140 rocznicy Jego urodzin,

umieszczona w przedsionku kościoła pw. Wszystkich Świętych w Iwonicy. Uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy odbyła się 20 października 2019 r. Dokonał tego iwonicki rodak ks. Wojciech Bolanowski, wnuk siostrzenicy ks. Ruffy P. Marii Tomkiewicz, zamieszkałej przy ul. Zagrodniki. Pani Maria, pochodząca podobnie jak ks. Rafa z Bystrej - parafia Szymbark, mając 8 lat, wraz z młodszą siostrą Władysławą, po wczesnej utracie matki, wychowywały się pod opieką Ks. Józefa swego wujka w iwonickiej plebanii. W Iwonicy uczęszczały do szkoły i dochodziły do swego pełnoletniego wieku, wrastając głęboko w miejscowe środowisko. W latach czterdziestych wyszły za mąż i założyły rodziny. Pani Maria Tomkiewiczowa, licząca 98 lat życia, jest otoczona opieką swoich najbliższych.



Na wieść o objęciu przez Ks. Wojciecha Bolanowskiego probostwa w Króliku Polskim, składamy serdeczne gratulacje i życzymy Księdzu wszelkiej pomyślności i opieki Bożej w osiąganiu pięknych owoców zaszczytnej pracy duszpasterskiej. Życzymy, by Matka Boża Nieustającej Pomocy pomagała Księdzu w chwilach trudnych i błogosławiła na każdy nowy dzień, by Ksiądz Proboszcz osiągał zamierzone cele.



Chór Cantate na uroczystości konsekracji kościoła w Króliku Polskim

Dnia 7 sierpnia 2005 r. Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup Józef Michalik dokonał konsekracji nowego kościoła w parafii Królik Polski.

Parafię rzymskokatolicką utworzono w Króliku Polskim w 1460 r. (wieś założono w 1389 r.) Pierwszy kościół został zniszczony przez Tatarów w roku 1624. W 1754 r. wybudowano i poświęcono kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny i św. Wacława, ufundowany przez biskupa przemyskiego Hieronima Sierakowskiego. Wewnątrz znajduje się późnobarokowy ołtarz z 1771 r., barokowa chrzcielnica kamienna z 1720 r. oraz otaczany kultem obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem z roku 1636.

W latach 90-tych koniecznością dla parafii stała się budowa nowej świątyni. W 1995 r. ks. Arcybiskup Józef Michalik poświęcił plac przeznaczony pod budowę nowego kościoła.

Prace budowlane rozpoczęto w 1999 r. Proboszcz parafii, ks. Jan Słysz potrafił zapalić ludzi do tego trudnego zadania, sam podejmując się ciężkich prac fizycznych przy budowie kościoła. Dzięki pracy mieszkańców, ofiarności licznych parafii i wspólnot, zaangażowaniu obecnego proboszcza ks. Wiesława Słotwińskiego powstała w Króliku Polskim nowa świątynia pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

Zaproszony na tę uroczystość, przez ks. proboszcza Wiesława Słotwińskiego chór Cantate pod dyrekcją ks. prałata Kazimierza Piotrowskiego wykonał następujące utwory: „Ecce Sacerdos” J. Maklakiewicza, „Locus iste” A. Brucknera, „Adoro te”, „Ave Maria” Schnitzla, „Veni, Jesu” M. Cherubiniego, „Holly, holly, holly”, „Stwórcy cześć”, „Pasterzem mym Pan jest”, „Anioł Pański”.

Uroczystość konsekracji nowej świątyni w Króliku Polskim przywodzi na myśl słowa Papieża Jana Pawła II, wypowiedziane w 1997 r. w Krośnie: „Obejmując sercem tę ziemię, pragnę też podziękować wam za trud budowania świątyni. Często z waszego rolniczego mozołu umieliście wydobyć ów wdowi grosz, by Chrystus w tym zakątku Polski miał swoje miejsce”.

Lucyna Nycz

W: „Nasza Wspólnota” Nr 90 z września 2005 r.



Kaplica Matki Bożej Bolesnej przy ulicy Floriańskiej 85 (posesja P. Magdaleny Banickiej)

Kaplica wybudowana przez poprzednich właścicieli z rodziny Państwa Niziołków. W latach 60-tych i 70-tych należała do Zofii Kuliga, która zapamiętała, że pierwotnie stała w tym miejscu kaplica z kamienia wybudowana przez pradziadków pani Zofii – rodziców Michała i Rozalii Niziołek. Kształtem przypominała styl obecnej kaplicy św. Floriana z ul. Floriańskiej 39. Mieściła dwie figury: Matki Bożej Bolesnej i rzeźbę Jezusa Frasobliwego, dłuta nieznanego rzeźbiarza (rzeźba ta zaginęła w nieznanych okolicznościach).

Obecna kaplica została wybudowana w 1948 r. przez Anielę i Antoninę – córki Michała i Rozalii Niziołek. Budowano przy pomocy rodzeństwa w trudnym okresie, spełniając wymagania władz odnośnie usytuowania względem szosy. W tamtym czasie w otoczeniu kaplicy, po obu jej stronach stały lipy, a od strony drogi wysoki żywopłot z bzu. W późniejszym czasie przy poszerzaniu drogi zostały usunięte.

Obecnie w dolnej części kaplicy znajduje się ta sama figura Matki Bożej Bolesnej, w górnej nowa figura Świętego Antoniego z dzieciątkiem Jezus, zakupiona w okresie budowania.

Należy dodać, że kaplica ta była zawsze pod troskliwą opieką właścicieli.

NASZA WSPÓLNOTA

ZESPÓŁ REDAKCYJNY : ks. Kazimierz Giera - proboszcz (tel. 13 43 506 25)

ks. Zbigniew Głowacki, Zofia Jakubowicz, Krystyna Gazda, Maria Szajna, Leszek Krukar, Małgorzata Jakubowicz, Grzegorz Nieradka

Druk: Chemigrafia Michał Łuczaj Krosno (tel 13 43 254 15)

e-mail: nasza.wspolnota@interia.pl

Skład komputerowy: Jolanta Zuzak

www.parafiaiwonicz.pl

Bóg go takim uczynił

Mężczyzna szedł, podśpiewując sobie radośnie. Cieszył się, bo właśnie się dowiedział, że dostał w pracy awans, a z nim znaczną podwyżkę. Wyobrażał sobie, jaki teraz będzie ważny, i myślał, że większe pieniądze oznaczają ładniejszy dom, lepszy samochód i egzotyczne wakacje.

- Wreszcie odniosłem sukces - powiedział do siebie - i w pełni na niego zasłużyłem! - Z satysfakcją przypominał sobie długie godziny spędzone w biurze, dodatkowe studia i to, że zawsze chętnie wykonywał polecenia przełożonych.

- Jaki wspaniały dzień! - zawołał, mijając grupę ludzi zmierzających w przeciwną stronę.

- Tak, to prawda! - odpowiedziała mu pewna starsza kobieta z tej grupy. - Lecz czy nie każdy jest taki?

- Słucham? - spytał mężczyzna, bo słowa kobiety odebrały go od jego myśli.

- Mówię, że każdy dzień jest wspaniały - powtórzyła.

- Tak, myślę, że tak - odrzekł mężczyzna obojętnie i ruszył dalej.

- Jest wspaniały, bo Bóg go takim uczynił - zawołała, bo dzieliło ich już dobrych kilka metrów.

Mężczyzna szedł dalej, nie zastanawiając się nad słowami kobiety. Na powrót pogrążył się w marzeniach o tym, jak zmieni się jego życie dzięki nowemu stanowisku.

- Proszę o parę groszy na coś do jedzenia - powiedział ktoś błagalnym tonem.

Mężczyzna spojrzał na wyciągniętą ku niemu brudną rękę, a potem na człowieka, który powtórzył:

- Proszę, niech mi pan da na jedzenie. Dawno nie jadłem, proszę mi pomóc - prosił obdarty staruszek.

- Jasne - powiedział mężczyzna, wyciągając z kieszeni kilka monet. - To wszystko, co mam.

- Dziękuję panu i dziękuję Bogu za drobne akty miłosierdzia - powiedział staruszek z wdzięcznością. - Niech pana Bóg błogosławi - dodał, patrząc na monety. Wiedział, że to niewiele, ale jeśli mu się poszczęści, być może dostanie jeszcze trochę i będzie mógł sobie kupić chleb.

„Bóg...” - zamyślił się mężczyzna - „dlaczego wszyscy ciągle o Nim wspominają?”

- Zdaje się, że dla ciebie Bóg nie zrobił zbyt wiele? - zagaił staruszek.

- Przeciwnie, uczynił więcej, niż sobie na to zasłużyłem - odparł żebrak z uśmiechem. - Sprowadził tu ciebie, żebyś mógł mi dać pieniądze, których potrzebowałem.

„Stary głupiec” - pomyślał szczęśliwy człowiek. - „Może dam mu jeszcze trochę, wygląda, jakby potrzebował więcej”.

- Trzymaj, weź jeszcze to - rzekł, wręczając żebrakowi kilka banknotów.

- Ależ dziękuję - powiedział biedak, uśmiechając się z wdzięcznością. - Uczyniłeś mnie dziś najszczęśliwszym człowiekiem na świecie.

- Bez przesady, to przecież nic takiego - odparł mężczyzna.

- To więcej, niż ci się wydaje. Dziś po raz pierwszy w tym tygodniu będę mógł zjeść prawdziwy obiad. To będzie dla mnie jak bankiet. Stałeś się dla mnie prawdziwym błogosławieństwem od Boga - odpowiedział żebrak.

- Znowu wspominasz o Bogu. On mnie nie przysłał, sam tu przyszedłem - tłumaczył mężczyzna.

- Być może o tym nie wiesz, ale Bóg naprawdę cię tu przysłał. Sprowadził cię, żebyś mi ofiarował ten cudowny dar - upierał się żebrak.

- Skoro tak mówisz - ostatecznie zgodził się mężczyzna. - Smacznego obiadu - powiedział i odwrócił się, chcąc ruszyć dalej.

- Pamiętaj, że Bóg dał mi to za twoim pośrednictwem; to On daje nam wszystko, co dobre - zawołał żebrak za mężczyzną, który odszedł już spory kawałek.

„Bóg daje nam wszystko, co dobre” - słowa staruszka wciąż dźwięczały mu w głowie, kiedy szedł. - „Ale przecież zapracowałem na to, co dobrego otrzymałem. Otrzymałem to dzięki mojej ciężkiej pracy”. W jego myślach wciąż jednak powracały te słowa: „Bóg daje nam wszystko, co dobre”. Wtedy niespodziewanie przypomniały mu się również słowa napotkanej wcześniej kobiety: „Jest wspaniały, bo Bóg go takim uczynił”. Słowa te raz po raz wracały w jego myślach i zaczęły się łączyć z różnymi scenami z jego życia. Przypomnił sobie, jak nie wierzył, że uda mu się dostać na studia, a jednak, ku zaskoczeniu jego i jego najbliższych, udało mu się tego dokonać, po czym usłyszał: „Ponieważ Bóg to sprawił”. Potem sobie przypomniawszy, że zaraz po studiach dostał świetną pracę w wielkiej, prestiżowej firmie i znowu usłyszał: „Ponieważ Bóg to sprawił”.

Mężczyzna uświadomił sobie, jak bardzo lubił swoją pracę i że wcale mu nie przeszkadzało, że poświęcał jej długie godziny, bo zajęcie to dawało mu mnóstwo radości - a potem znów usłyszał: „Ponieważ Bóg to sprawił”. Zrozumiał, że przełożeni powierzali mu tak wiele obowiązków dlatego, że mu ufali i wierzyli w jego kompetencje - i ponownie usłyszał: „Ponieważ Bóg to sprawił”.

Miał wrażenie, że się przebudził, bo nagle zrozumiał, że wszystkie szanse, jakie otrzymał w życiu, pojawiły się dlatego, że to Bóg daje nam wszystko, co dobre.

„Ale co z moją ciężką pracą?” - pomyślał. I wtedy dotarło do niego, że Bóg dał mu również zdolności, by mógł tak ciężko pracować. „Bóg daje nam wszystko, co dobre” - jak refren brzmiały mu w głowie słowa starca.

„Skoro Bóg dał mi wszystko, co dobre - zadumał się - to tak naprawdę wszystko to należy do Niego. Cokolwiek się wydarzy w moim życiu, cokolwiek osiągnę, to tylko dlatego, że Bóg to sprawił”. Mężczyzna szedł dalej, głęboko zamyślony. Znów przypomniawszy sobie żebraka, który miał tak mało, a tak bardzo dziękował za to Bogu. On i jego rodzina, choć mieli tak wiele, a teraz mieli mieć jeszcze więcej, nigdy nie podziękowali za to Bogu. Posmutniał, kiedy zrozumiał, że zamknął swoje życie przed Bogiem.

„Jak mogę to naprawić?” - zastanawiał się. - „Z pewnością muszę odąd zacząć dziękować Bogu za wszystko, co dobrego spotyka mnie w życiu, bo to On to wszystko sprawił. Powinienem również się postarać nieść dobro ludziom w potrzebie, jak tamten żebrak. Tak, aby inni też zrozumieli, że Bóg przynosi im dobro za moim pośrednictwem. Jakim cudownym darem byłaby taka misja” - pomyślał podekscytowany - „gdyby inni dostrzegali dobroć Boga za sprawą kogoś takiego jak ja”.

Ruszył dalej w podskokach i raz po raz pokrzykiwał: „Ach, jaki wspaniały dzień! A wszystko dlatego, że Bóg to sprawił”.

*Oczami Bożej Miłości
Carver Alan Ames*

EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE

Tematyka, założenia i cele programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce na lata 2019-2022

Ks. Roman Chromy, Sekretarz Komisji Duszpasterstwa KEP



WPROWADZENIE

Dwie ostatnie edycje programów duszpasterskich były poświęcone sakramentom chrześcijańskiego wtajemniczenia: chrztu świętemu i bierzmowaniu. Obecnie nadszedł czas refleksji o Eucharystii i mocne postawienie akcentu w ukierunkowanych tematycznie działaniach pastoralnych na Tego, który przychodzi do nas w sakramencie miłosierdzia, znaku jedności, węzle miłości i paschalnej uczcie, dzięki której ludzkie dusze napelnione są łaską i otrzymują już na ziemi zadatek życia wiecznego (por. KKK 1323).

W ostatnich dziesięcioleciach kolejni papieże systematycznie rozwijali w swoich dokumentach oraz w zwyczajnym nauczaniu tematykę Eucharystii. Analizując w tym kontekście wybrane myśli papieskie, można wskazać na zasadnicze pola ich eucharystycznej refleksji. Jan Paweł II rozwinął zwyczaj pisania na Wielki Czwartek listów do kapłanów przekazywanych im za pośrednictwem biskupów. Na początku swojego pontyfikatu - w marcu 1980 roku - ogłosił list apostolski *Dominicae cenae* o tajemnicy i kulcie Eucharystii. Dokument ten poświęcono tajemnicy eucharystycznej w życiu Kościoła i kapłana, omówieniu (zeszyt teologiczno-pastoralny) oraz konkretne propozycje materiałów (zeszyty: homiletyczny, liturgiczny i katechetyczny) do wykorzystania w przepowiadaniu, liturgii (celebracje pierwszych czwartków miesiąca) i katechezie parafialnej, ze szczególnym uwzględnieniem rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej. Materiały te przygotowali specjaliści z różnych ośrodków teologicznych w Polsce. Trudno sobie ponadto wyobrazić duszpasterstwo zwyczajne na poziomie parafialnym bez odniesienia do pobożności maryjnej. Dlatego też autorzy programu duszpasterskiego współpracują na stałe z Polskim Towarzystwem Mariologicznym, które tym razem zaproponowało do wykorzystania duszpasterskiego między innymi konspekty homilii na święta i uroczystości maryjne, konferencje maryjne i adoracje eucharystyczne.

Chcąc zachować wierność duchowi adhortacji *Sacramentum caritatis*, w działaniach duszpasterskich powinniśmy uwzględnić między innymi pogłębienie wiedzy teologiczno-katechizmowej o Eucharystii, refleksję nad właściwym jej sprawowaniem (*ars celebrandi*), rozwijanie pobożności eucharystycznej, ze szczególną zachętą do częstej praktyki adoracji Najświętszego Sakramentu. Powinniśmy sobie również wprost postawić pytanie: czy w naszych wspólnotach chrześcijańskich wystarczająco rozpoznajemy ścisłą więź pomiędzy chrztem, bierzmowaniem i Eucharystią? Przecież jako ochrzczeni i bierzmowani właśnie jesteśmy przyporządkowani do Eucharystii. Czyż nie powinniśmy zatem w parafialnej praktyce duszpasterskiej dążyć do bardziej zintegrowanego rozumienia przebiegu chrześcijańskiego wtajemniczenia?

MODLITWA ŚW. JANA PAWŁA II:

„Mane nobiscum, Domine!
Jak dwaj uczniowie z Ewangelii,
błagamy Cię, Panie Jezu: pozostań z nami!
Boski Wędrowcze,
Ty znasz nasze drogi i nasze serca,
nie pozwól nam być więźniami ciemności.
Wspieraj nas, gdy jesteśmy zmęczeni,
odpuść nam grzechy
i kieruj nasze kroki na drogę dobra.

Błogosław dzieci, młodzież, ludzi starszych, rodziny,
a szczególnie chorych.
Błogosław kapłanów i osoby konsekrowane.
W Eucharystii stałeś się «lekarstwem nieśmiertelności».
Daj nam radość życia w pełni,
która pomoże wędrować na tej ziemi.
Jako pewni i radośni pielgrzymi,
podążać będziemy ku życiu wiecznemu.
Pozostań z nami, Panie! Pozostań z nami!”

DLACZEGO WARTO KOCHAĆ?

Jose Luis Martin Descalzo

LORNETKA JANA XXIII

Anglikański pastor Douglas Walstall złożył przy jakiejś okazji wizytę papieżowi Janowi XXIII, mając nadzieję, że odbędą „głęboki” ekumeniczną rozmowę. Ale okazało się, że papież miał ochotę wyłącznie na „pogawędkę” i po paru minutach wyznał, że w Watykanie „trochę się nudzi”, zwłaszcza wieczorami. Dzień przed południem wypełniały audiencje, ale po południu często nie bardzo wiedział, co robić. „Tam, w Wenecji - zwierzał się papież - zawsze miałem do załatwienia dość bieżących spraw, czasami wychodziłem na spacer. Tu kardynałowie większość spraw, przynoszą mi gotowych już do podpisania, a jeśli chodzi o spacer, to prawie mi na nie nie pozwalają. Albo muszę wychodzić z całym orszakiem, który całe miasto zawiesza w próżni. Wie pan, co wówczas robię? Biorę tę lornetkę wskazał na biurko - i oglądam z okna po kolei kopuły rzymskich kościołów. Myślę sobie, że wokół każdego kościoła żyją ludzie szczęśliwi i ludzie, którzy cierpią, samotni staruszkowie i radosne młode pary. Są też ludzie zgorzkniali albo sponiewierani. Wtedy zaczynam myśleć o nich i proszę Boga, żeby pobłogosławił ich szczęście lub pocieszył ich w bólu”.

Pastor Walstall wychodził z przekonaniem, że oto otrzymał najlepszą z możliwych lekcję ekumenizmu, ponieważ właśnie odkrył, czym jest życie poświęcone miłości.

Ktoś pomyśli może, że słowa papieża były tylko zwykłą dykteryjką, bo papież - mając na głowie cały Kościół - ma niewątpliwie tysiąc ważniejszych rzeczy do zrobienia niż oglądanie kościelnych kopuł przez lornetkę. Ale sami powiedzcie, czy dla papieża istnieje coś ważniejszego niż poświęcanie się miłości, myśleniu i modleniu się za drogich nieznajomych?

Bo kochać znajomych jest stosunkowo dość łatwo, nawet jeśli nie są zbyt dobrymi ludźmi. Widujemy ich, znamy, dzieliliśmy dole i niedole, możemy oczekiwać w zamian ich miłości wtedy, kiedy będziemy jej potrzebować. Ale jak tu kochać nieznajomych? Jak przeżywać życie jako nieustanne ćwiczenie z miłości? Jak w najbanalniejszych sytuacjach odkrywać, że obok zawsze jest ktoś, kto potrzebuje naszej miłości?

Prawdziwa miłość, tak jak wiara, polega na tym, by kochać to, czego nie widzimy, co nas bezpośrednio i osobiście nie dotyka, miłością skierowaną tylko w jedną stronę. Potrzeba do tego wiele szlachetności i bardzo niewiele egoizmu. Potrzeba też trochę szaleństwa. Bo za bardzo jesteśmy przyzwyczajeni podporządkowywać nasze serce głowie, a tu trzeba powoli odkrywać, że miłość jest znacznie większa od rozumu, chociażby z tego powodu, że za życia nie udaje nam się poznać Boga, ale możemy Go kochać.

On tak właśnie nas kocha, bezgranicznie. Nie dlatego, że na to zasługujemy, albo że będziemy Mu za to wdzięczni, ale dlatego, że nas kocha. Bo - jak mówi Ewan-

gelia - jeśli miłujemy tylko tych, którzy nas miłują, czymże się różnimy od niewierzących?

Niestety, nasza miłość często jest pułapką, pętlą zarzucaną po to, by zaskarbić sobie czyjaś wdzięczność. Przytłaczamy nieco tym długiem wdzięczności tych, których kochamy. Dowodem na to jest gniew, jaki odczuwamy, gdy nasza miłość nie spotyka się z wdzięcznością. Potwierdza to fakt, że chętniej pomagamy tym, którzy myślą lub wierzą tak jak my. Sądzymy, że beneficjanci naszej miłości muszą sobie najpierw na nią „zasłużyć”. Biedni byliby ludzie, gdyby Bóg kocił tylko tych, którzy na to zasługują! „Nie pytam o twoje przekonania ani wyznanie, tylko o to, co cię boli” mawiał Pasteur. Ubóstwo, potrzeba są już wystarczającą „zasługą”, by zostać obdarowanym miłością.

Dlatego prawdziwa miłość to ta, która wypływa z duszy bez wysiłku, tak jak technienie z ust. To miłość, która jest po prostu „konieczna”, bo bez niej nie możemy żyć. Choćby dlatego, że - jak mówił Camus - „wstydziłbyśmy się, gdybyśmy tylko my byli szczęśliwi”.

Nie chodzi o to, że musimy kochać, „aby” być szczęśliwymi (byłaby to wówczas pewna forma egoizmu), ale faktem jest, że „trzeba tworzyć cudze szczęście, aby być szczęśliwym”, jak mówił Follereau, bo „szczęście, to jedyne, co zyskujemy na pewno, kiedy je komuś damy”.

Można osiągnąć tylko wówczas, gdy - tak jak robił to papież Jan XXIII - zrobimy cztery rzeczy:

- zostawimy na biurku „nasze” osobiste troski, nasze strasznie ważne papiery;
- wychylimy się przez okno duszy, poza nas samych;
- sięgniemy po lornetkę miłości, która widzi dalej niż krótkowzroczne oczy naszego egoizmu;
- będziemy umieli dostrzec, że wokół każdej „kopuły”, każdej rzeczy, są ludzie cierpiący i szczęśliwi, i że jedni i drudzy są naszymi braćmi.



UWOLNIONY OD CIĘŻARU

Dlaczego jestem za życiem

Moja córka ma dziś trzydzieści sześć lat, ale w 1998 roku, kiedy miała lat piętnaście, zaszła w ciążę. Było to dla nas z żoną bardzo niemiłe zaskoczenie. Oboje pracowaliśmy zawodowo, a aborcja była legalna - kosztowała jedyne 250 dolarów. Była to więc nieduża cena za uniknięcie całych lat udręki - a przynajmniej tak nam się wydawało. Wcześniej nigdy nie zastanawiałem się nad aborcją. Nie wiedziałem, co robić w tej trudnej sytuacji. Nikt nigdy nie uczył mnie opowiadać się za życiem - ani rodzina, ani znajomi, ani koledzy w pracy, ani nawet ludzie z naszej katolickiej parafii. A jeśli nawet próbowali, to zupełnie nie dotarło to do mnie.

Zawiozłem córkę na aborcję. Ku mojemu zaskoczeniu, w chwili gdy to się stało, poczułem się tak, jakby jakaś ręka zagłębiła się w moje ciało i wyrwała mi serce. Od tego momentu nasze życie zmieniło się nie do poznania. Moja córka na długie miesiące zapadła w depresję i musiała przyjmować leki. Za każdym razem, gdy słyszałem czy widziałem kogoś, kto dyskutował na temat aborcji, odwracałem się na pięcie i wychodziłem. Czulem się tak, jakby wszyscy wiedzieli, co takiego zrobiłem.

„CZAS WRÓCIĆ DO DOMU”

Było dla mnie jasne, że popełniłem grzech. Ale chociaż codziennie prosiłem Boga o wybaczenie, nie potrafiłem uwierzyć, że On mi przebaczy. Przez kolejne dwanaście lat, uczęszczając co tydzień na Mszę świętą, nie mogłem się prze-móc, aby iść do spowiedzi.

Pewnego dnia, przez czysty przypadek, pojawiłem się na Mszy o wiele za wcześnie. Stojąc w przedsionku kościoła, zobaczyłem broszurkę zatytułowaną Wyimaginowana spowiedź. Opowiadała ona o mężatce, matce trzech córek, która wiele lat wcześniej dokonała aborcji i po ponad dziesięciu latach opowiedziała swoją historię księdzu na spowiedzi. Chociaż to nie ja fizycznie podda-łem się aborcji, czulem sercem jej ból. Świadomość, że przyczyniłem się do pozbawienia życia własnego wnuka, była dla mnie źródłem wielkiego poczucia winy i wstydu.

Po przeczytaniu broszurki odłożyłem ją i zobaczy-łem drugą, noszącą tytuł Jak dobrze się wyspowiadać. Kolejny przypadek? Nie sądzę. To Bóg mówił do mnie: „Michaelu, czas wrócić do domu”.

„NIE PO TO, BY POTĘPIĆ”

Nie spowiadałem się już tak długo, że nawet nie byłem w stanie przypomnieć sobie wszystkich formulek. Ale nie miałem żadnej wymówki - ksiądz siedział w kon-fesjonale i nikt nie stał w kolejce. Wziąłem głęboki od-dech i podszedłem, prosząc przede wszystkim o przeba-czenie za to, że doprowadziłem do aborcji u mojej córki. Do dziś dokładnie pamiętam reakcję księdza. Powiedział: „Bóg nie jest tu po to, by cię potępić, ale by ci przeba-czyć”. Przypomni mi, jak bardzo Bóg mnie kocha i udzielił mi rozgrzeszenia.

Po wyjściu z konfesjonału poczułem, jak ogarnia mnie pokój i poczucie ulgi. Odprawiłem pokutę i wysze-dłem z kościoła prosto na stolik, przy którym zapisywa-no chętnych na Marsz dla Życia. W oszołomieniu zasta-nowiłem się przez chwilę, po czym nieco zażenowany poszedłem się zapisać.

Kilka miesięcy później córka poinformowała nas z żoną, że wychodzi za mąż. Po roku ona i jej mąż poda-rowali nam książkę o byciu dziadkami. Chcieli nam dać



w ten sposób do zrozumienia, że spodziewają się dziecka. Wiedzia-łem, że powinienem się cieszyć, ale mogłem myśleć jedynie o wnuku, któ-ry kilka lat wcześniej właśnie przeze mnie nie miał szansy się urodzić. Czy naprawdę mój egoizm mógł być przebaczony?

NOWA FALA UZDROWIENIA

Kiedy zaczął się poród córki, jej mąż był służbowo daleko od domu, a moja żona zajmowała się innym naszym wnukiem, tak więc mnie przypadło w udziale zawiezenie córki do szpitala i czekanie na narodziny dziecka.

Po porodzie zostałem zawołany na salę i pielęgniarka zapytała córkę, czy chce przeciąć pępowinę synka. Wyczerpana odpowiedziała: „Nie, ale może ty, tato, chcesz to zrobić?”. Byłem jak ogluszony. Popatrzyłem na córkę, a ona skinęła głową, jakby chciała powiedzieć: „Wszystko w porządku”. Kiedy przeciąłem pępowinę i wziąłem w ramiona wnuka, poczułem, jak przechodzi przeze mnie fala miłości i po raz pierwszy naprawdę uwierzyłem, że otrzymałem przebaczenie.

W tej cichej chwili w szpitalu w moim wnętrzu po-jawiło się pytanie: „A teraz co jesteś gotów zrobić?”. Za-stanawiałem się nad tym przez kilka tygodni. Kiedy wresz-cie skryształizowała się odpowiedź, poszedłem do córki, będącej jeszcze na urlopie macierzyńskim, i oświadczy-łem jej i jej mężowi: „Jeśli będziecie potrzebowali opie-kunki do dziecka, jestem do dyspozycji”. Propozycja zo-stała przyjęta. Prowadzone przeze mnie od dwóch lat życie emeryta właśnie dobiegło końca.

OCALONY PRZEZ ŻYCIE

Opiekuję się moim wnukiem pięć dni w tygodniu, odkąd ukończył trzy miesiące - a ja sześćdziesiąt lat! Po dwóch latach pojawił się kolejny wnuk, którym również się zajmuję. Praca pełnoetatowej opiekunki jest wyczer-pująca, ale przybliży mnie do Boga. Za każdym razem, gdy patrzę na moich wnuków, z wdzięcznością myślę o tym, że swoim życiem ocalili moje życie.

Słowo wśród nas – Grudzień 2019

Michael Rivera

Gdy niebo schodzi na ziemię ŻYCIE I ŚMIERĆ ŚW. SZCZEPANA

Dla wielu z nas drugi dzień świąt Bożego Narodzenia jest dniem odwiedzania lub przyjmowania krewnych, cieszenia się świąteczną atmosferą, rodzinnych spacerów i wypoczynku. Jednak z punktu widzenia liturgii 26 grudnia jest dniem, w którym zgodnie z tradycją mamy iść do świata, by żyć w nim duchem Chrystusa - by obwieszczać ludziom Jego przyjście. Między innymi dlatego obchodzimy w tym dniu święto św. Szczepana, pierwszego męczennika. Podczas gdy uroczystość Narodzenia Pańskiego kieruje naszą uwagę ku Jezusowi i Jego roli w Bożym planie zbawienia, święto Szczepana każe się zastanowić, w jaki sposób my sami możemy odpowiedzieć na wielki dar Emmanuela.

Od czasów średniowiecza zamożni katolicy w dniu św. Szczepana pomagali darami ludzi z niższych klas społecznych. W kościołach tego dnia rozdzielano pieniądze ze skarbonek dla ubogich, a ci, którym dobrze się wiodło, dzielili się częścią swoich dóbr z ubogimi. Mówi o tym niezwykle popularna w krajach anglosaskich kolęda o dobrym królu Waclawie, który obdarował żywnością, winem i opalem trzęsącego się z zimna poddanego.

Ale to nie wszystko. Nie przypadkiem dzień poświęcony św. Szczepanowi obchodzimy zaraz po narodzinach Jezusa. Umieszczenie go na samym początku cyklu obchodów świątecznych było przemyślaną decyzją podjętą w IV wieku przez Kościół w celu zachęcenia nas do bliższego przyjrzenia się życiu i śmierci Szczepana. Taka refleksja pomoże nam pełniej zrozumieć konsekwencje narodzin Jezusa - na ziemi i w sercach Jego wyznawców.

Zobaczmy, że przyjście Jezusa przynagla nas do troski o ubogich, do miłowania nieprzyjaciół i modlitwy o uzdrowienie.

Święto św. Szczepana ukazuje nam, że Boże Narodzenie to nie tylko zakończenie adwentowego oczekiwania, ale to punkt wyjścia dla naszej dalszej drogi wiary. Przypomnijmy więc sobie historię tego świętego i zobaczmy, czego może nas ona nauczyć o życiu w wierności Chrystusowi.

PELEN DUCHA I MĄDROŚCI

Dzieje Apostolskie ukazują Szczepana jako płomienno mówcę o imponującej znajomości Biblii hebrajskiej (Dz 7), który „pełen łaski i mocy, działał cuda i znaki wśród ludu” (Dz 6,8), który miał dość wrażliwości, by troszczyć się o ubogie wdowy, i takie zdolności, że mógł zarządzać finansami wspólnoty. Przede wszystkim jednak został on uznany za człowieka „pełnego Ducha i mądrości” (Dz 6,3). Nawet członkowie Sanhedrynu, przed który zaprowadzono go na sąd, widzieli bijące od niego światło, „zobaczyli twarz jego podobną do oblicza anioła” (Dz 6,15).

W przeciwieństwie do dwunastu Apostołów, Żydów palestyńskich mówiących po aramejsku, Szczepan był prawdopodobnie Żydem z diaspory, co oznacza, że posługiwał się językiem greckim. Był więc doskonałym kandydatem do pomocy tzw. hellenistom, czyli nowo ochrzczonym Żydom, którzy przybyli do Jerozolimy z grekojęzycznych rejonów spoza Palestyny. W tych najwcześniejszych dziejach Kościoła Żydzi mówiący po grecku zachowywali pewien dystans wobec hebrajskojęzycznej większości - głównie ze względu na barierę językową i kulturową. Może z tego powodu ubogie grekojęzyczne wdowy nie miały wystarczającego udziału w jałmużnach



rozdzielanych przez Kościół w Jerozolimie. To uchybienie w miłosierdziu zostało przedstawione dwunastu Apostołom, którzy poprosili wszystkich wierzących, by wyłonili spośród siebie zaufanych ludzi zdolnych rozwiązać ten problem. Szczepan został wówczas wyznaczony wraz z sześciu innymi, aby pomóc w zniwelowaniu podziałów pomiędzy chrześcijanami grekojęzycznymi a tymi, którzy pochodzili z Palestyny.

KONTYNUACJA MISJI JEZUSA WOBEC UBOGICH

Oprócz troszczenia się o potrzeby wdów, tych siedmiu mężczyzn - diakonów, jak powiedzielibyśmy dzisiaj - zajmowało się także głoszeniem nauki Jezusa w języku greckim. Czynili to głównie przy okazji pełnienia czynków miłosierdzia, wspólnych posiłków oraz rozmów na temat Biblii - a Szczepan w tego typu osobistych kontaktach czuł się jak ryba w wodzie.

Przykład Szczepana skłania nas do refleksji nad tym, jak my wypełniamy wezwanie Jezusa, by być Jego świadkami „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8) - a zwłaszcza nieść Jego miłość tym, którzy mają mniej niż my. Z opowieści o zaniedbywaniu wdów w Dziejach Apostolskich widzimy jasno, że niesienie pomocy potrzebującym jest stałym

wyzwaniem dla Kościoła. Apostołowie rozumieli, że oprócz modlitwy i posługi słowa równie ważna jest troska o ubogich oraz okazywanie szczególnej życzliwości wszystkim braciom i siostram w Chrystusie.

Bycie świadkiem Chrystusa może oznaczać dla nas zaangażowanie się w parafialny Caritas, bank żywności czy wspieranie innych organizacji dobroczynnych niosących „dobrą nowinę” ubogim. Szczepan pokazuje nam, że zadaniem uczniów Chrystusa jest dostrzeganie i wspieranie ludzi słabych, potrzebujących, wykluczonych, a przez to przybliżanie królestwa Bożego na ziemi.

„OJCZE, PRZEBACZ IM”

Po udzieleniu krótkich informacji o życiu Szczepana, autor *Dziejów* przechodzi szybko do jego śmierci. Powodem ukamienowania Szczepana było jego odważne wystąpienie przed Sanhedrynem, w którym ogłosił, że wspaniała świątynia jerozolimska ma jedynie charakter przejściowy, gdyż „Najwyższy (...) nie mieszka w dzielach rąk ludzkich” (Dz 7,48-49). Tuż przed śmiercią Szczepan ujrzał „niebo otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga” (Dz 7,56). W jego wizji niebo i ziemia łączą się teraz w osobie Jezusa, a nie w świątyni. Oczywiście ogłoszenie tego publicznie w żaden sposób nie przysłużyło się Szczepanowi - jedynie przypieczętowało jego los.

Następne słowa Szczepana ukazały w całym blasku nowość nauki Chrystusa. Przypomnijmy, że przed przyjściem Jezusa prześladowani Izraelici przyzywali zemsty Bożej na swoich wrogów: „Powstań, o Panie, wzniesź swą rękę, Boże! (...) Skrusz ramię występnego, pomścij jego nieprawość, by już go nie było” (Ps 10,12.15) - modlił się psalmista. Tymczasem kamienowany Szczepan modlił się: „Panie, nie licz im tego grzechu!” (Dz 7,60). Naśladując modlitwę Jezusa na krzyżu: „Ojcze, przebacz im”, Szczepan pokazał nam, w jaki sposób możemy wcielać w życie ducha Chrystusa - modląc się o Boże miłosierdzie dla naszych wrogów.

Jednym z naszych adwentowych postanowień może więc być regularna modlitwa za kogoś, kto uprzykrza nam życie. Jest to jedna z najstarszych praktyk służących wzrastaniu w świętości. Może ona przemienić nasze serce i pomóc nam w okazywaniu bezinteresownej życzliwości. Cierpliwość, wyrozumiałość, postawa służby oraz modlitwa za tych, którzy nas krzywdzą, może zdobywać dusze dla Chrystusa. Przypomnijmy sobie choćby młodego św. Pawła, który pilnował szat Żydów kamienujących Szczepana. Prawdopodobnie nigdy nie zapomniał on modlitwy konającego Szczepana, a po swoim nawróceniu miał wiele okazji do tego, by ją praktykować. Okazujmy i my - na wzór św. Szczepana - miłosierdzie naszym nieprzyjaciółom.

CZAS UZDROWIENIA

Pozostaje nam jeszcze trzeci sposób wcielania w życie - za przykładem św. Szczepana - ducha Bożego Narodzenia. Otóż około IV wieku odnaleziono relikwie tego Świętego. Obwieziono je po całym cesarstwie rzymskim, dzięki czemu ten pierwszy święty męczennik zyskał sobie licz-



nych czcicieli w chrześcijańskim świecie. A kiedy ludzie modlili się przy jego relikwiach, działy się liczne cuda.

Naocznym świadkiem kilku z nich był św. Augustyn (*Miasto Boże*, księga XXII). Przytacza on historię chrześcijańskich małżonków, którzy modlili się w Oratorium św. Szczepana o nawrócenie zatwardziałego w niewierze ojca żony, leżącego na łożu śmierci. W ciągu jednej nocy przeżył on całkowitą przemianę serca i polecił wezwać biskupa, aby go ochrzcił. Umarł powtarzając wielokrotnie: „Chryste, przyjmij ducha mego”, nie zdając sobie sprawy, że były to ostatnie słowa św. Szczepana. Św. Augustyn wspomina także o uzdrowieniu niewidomego, o wskrzeszeniu hiszpańskiego kapłana i o dramatycznym uzdrowieniu rodzeństwa cierpiącego na epilepsję, w chwilę po modlitwie przy relikwiach św. Szczepana.

Uzdrowiając za pośrednictwem relikwii świętych, Bóg pokazuje nam, że obietnica życia wiecznego jest godna zaufania. Cuda uzdrowienia zdarzają się w każdej epoce dziejów Kościoła, także dzisiaj.

Nie bój się więc modlić za wstawiennictwem św. Szczepana o uzdrowienie dla twoich bliskich, przyjaciół, ludzi w potrzebie. Nawet nie mając dostępu do relikwii Św. Szczepana, możesz modlić się za jego przyczyną. Modląc się o cuda, prosimy Boga, by objawił swoją obecność i dał nam przedsmak tego, co nas czeka. Możemy modlić się tak w każdym czasie, ale okres Bożego Narodzenia zachęca nas, by prosić z odnowioną wiarą.

NIEŚĆ ŻYCIE CHRYSTUSA

Boże Narodzenie to nie tylko historia o Dzieciątku w żłóbku i światelka na choince. To przede wszystkim dany nam przez Jezusa dar nowego życia. Podobnie jak Szczepan, szerzymy to nowe życie przez upodabnianie się do Jezusa, przez niesienie dobrej nowiny ubogim, miłowanie naszych nieprzyjaciół i modlitwę do Ojca, by okazał swą moc uzdrowienia. Na tym właśnie polega prowadzenie prawdziwie chrześcijańskiego życia.

Słowo wśród nas – Grudzień 2019
Kathryn Elliot

Matko Boża z Gwadelupy, módl się za nami

Odkryłam Matkę, która mnie rozumie

W moim domu rodzinnym była ikona Maryi, której wzrok wydawał się za mną podążać, niezależnie od tego, w którą stronę przed nią przechodziłam. Moja babcia żartowała, że Maryja obserwuje mnie przez cały czas, więc powinnam być grzeczna. W szkole katolickiej, do której uczęszczałam, podkreślano, że Maryja była doskonała pod każdym względem, ponieważ została poczęta bez grzechu pierworodnego. Patrząc na Jej stojącą w szkole figurę, całą w bieli i błękicie, i myślałam sobie: „Ktoś tak doskonały nigdy mnie nie zrozumie”. Dorastając i wchodząc w dorosłość, pielęgnowałam swoją relację z Jezusem. Był On dla mnie Kimś, kto rozumiał, czym jest strata, ból, radość czy wściekłość. Jezus potrafił mnie zrozumieć wraz ze wszystkimi moimi wadami i słabościami. Ale Maryja? Ona nie.

PRZYJACIEL, KTÓRY ZAUFał MARYI

Małżeństwo i macierzyństwo przyniosły mi nowe wyzwania i zrodziły nowe potrzeby. Mój mąż służył w marynarce wojennej i spędzał długie miesiące na morzu. Tymczasem okazało się, że dwaj moi synowie mają poważne problemy zdrowotne, a córeczka od urodzenia cierpi na zaburzenia trawienia. Chciała jeść to samo, co jej bracia, ale w wieku półtora roku była w stanie przyswajać jedynie mleko matki. Byłam na skraju wytrzymałości, kiedy w miejscowej siedzibie skautów wpadłam na Józefa, dobrego znajomego naszej rodziny.

Józef zauważył, że wyglądam na zmęczoną. Powiedziałam mu o swoich zmartwieniach, a on obiecał, że będzie się za mnie modlił. Kiedy następnym razem tam się pojawiłam, moi chłopcy jak zwykle podbiegli do Józefa, który zawsze miał dla nich jakiś drobny upominek. Tym razem przyniósł jednak również coś dla mnie - obraz Matki Bożej z Gwadelupy. Potraktowałam to jako zachętę, że mam prosić Boga przez wstawiennictwo Maryi, ale sam obraz nie miał dla mnie większego znaczenia.

Józef powiedział, że moja córeczka wyzdrowieje, ponieważ powierzył ją opiece Matki Bożej. I rzeczywiście po upływie roku mała zareagowała na terapię. Nie przypisywałam tego wprawdzie wstawiennictwu Maryi, ale pamiętałam, żeby podziękować Jezusowi, Jej Synowi.

MARYJA CZUŁA TO SAMO

Osiem lat później подарowany mi obraz Matki Bożej z Gwadelupy wciąż wisiał w naszym domu. Do tego czasu zdążyłam już zaznaczyć się z ciekawą historią tego wizerunku. Pewnego dnia moja córka, już uczennica szkoły podstawowej, wróciła do domu z opuchlizną na stopie, którą potraktowaliśmy jako kontuzję doznaną podczas gry w koszykówkę. Gdy jednak opuchlizna utrzymywała się, dostaliśmy skierowanie do chirurga, a ten zalecił operację uszkodzonego ścięgna.

Po operacji lekarz przyszedł do nas z zupełnie nieoczekiwaną, porażającą wiadomością - nasza córka cierpiała na rzadką postać raka, który z jej stopy przeniósł się już do węzłów chłonnych w pachwinie. Nasz świat się zawalił, byliśmy wstrząśnięci! Następnie przyszły kolejne ciosy - terapia była bardzo dokuczliwa, a rokowania marne. Cała nasza rodzina była zdruzgotana.

Leczenie rozpoczęło się natychmiast. Pewnego dnia, widząc, jak moja córka przechodzi przez kolejną bolesną procedurę, posłam do łazienki i rozpłakałam się, czując



się całkowicie bezradna i samotna. Nieoczekiwanie przyszedł mi do głowy obraz Maryi trzymającej martwe ciało Jezusa. „Tak - wykrztusiłam przez łzy - Ty, Maryjo, rozumiesz, co czuję. Nie wiem już, co robić. Proszę, pomóż mojej córce”. Łzy nie przestały płynąć, ale po kilku minutach poczułam przy sobie miłą obecność Maryi. Tak, Ona dokładnie wiedziała, co przeżywam, gdyż kiedyś przeżywała to samo.

PRZESŁANIE OD MATKI BOŻEJ

Kilka dni później moja bliska przyjaciółka, która pracowała wraz ze mną w niewielkiej katolickiej parafii, przyszła odwiedzić nas w szpitalu. Wróciła właśnie z wycieczki do Meksyku, podczas której była w bazylice Matki Bożej z Gwadelupy. Powiedziała, że ma coś dla mnie, po czym włożyła mi do ręki medalik z Matką Bożą z Gwadelupy. Miała mi też do opowiedzenia historię, która przydarzyła się jej w związku z tym medalikiem.

Otóż podczas odwiedzin w bazylice zeszła na dół do małej kaplicy pod główną katedrą, wybudowanej w miejscu, gdzie Juanowi Diego objawiła się Matka Boża. Kiedy uklękła do modlitwy, zobaczyła koszyk z medalikami. Jednocześnie poczuła w myślach i sercu, że ma przywieźć jeden z nich mojej córce ze szczególnym przesłaniem. Przekazując mi je, była trochę zdenerwowana, ponieważ

obawiała się, że wezmę ją za nie zrównoważoną psychicznie. Matka Boża poleciła jej dać ten medalik mojej córce z prośbą, by zawsze nosiła go na sobie - a także powiedzieć mi, że w każdej chwili troszczy się o nią.

I tak usłyszałam już od drugiej osoby, że moja córka jest pod opieką Matki Bożej. Patrząc na przyjaciółkę, uwierzyłam w przesłanie, jakie otrzymała od Maryi. Następnie powiesiłam medalik na szyi mojej córki, która nosi go po dziś dzień.

WSPIERANA I WYLECZONA

Nasza córka cudem wyszła z choroby, choć nie udało się to wielu innym pacjentom leczonym razem z nią. Leczenie spowodowało u niej inne problemy zdrowotne i emocjonalne, ale Maryja wiernie przeprowadziła ją przez nie wszystkie. Dziś moja córka pracuje jako pielęgniarka

na pediatrii i ma głębokie osobiste nabożeństwo do Matki Bożej z Gwadelupy.

Wraz mężem codziennie zwracamy się na modlitwie do Matki Bożej, nazywając Ją „Mamą Maryją”. Pomaga nam Ona także w pogłębianiu więzi z innymi katolikami. Kiedy osoby z naszej parafii widzą na mojej szyi medalik z Matką Bożą, często otwierają się przede mną ze swoimi problemami i proszą o modlitwę. Jestem naocznym świadkiem tego, że Maryja rozumie wszystkie nasze trudności i zmagania, a zwłaszcza troski rodzinne, które sama przeżywała. Maryja jest naprawdę naszą Matką - Matką każdego - która troszczy się o nas bardziej, niż zdajemy sobie z tego sprawę.

*Słowo wśród nas – Grudzień 2019
Eileen Morgan*

WĘDRÓWKA MĘDRCÓW Radość spotkania z Jezusem



W pierwszą niedzielę tegorocznego Adwentu usłyszeliśmy, jak prorok Izajasz zapowiada czas, w którym „mnogie ludy” udadzą się w wielkim pochodzie na górę Syjon, aby oddać cześć Panu w Jego świątyni. Przez całe wieki Izraelici żywili nadzieję, że pewnego dnia „góra świątyni Pańskiej” zostanie wywyższona ponad wszystkie inne, a jej chwała będzie tak wielka, że „wszystkie narody do niej popłyną” (Iz 2,2), by uczyć się dróg Pańskich.

Kiedy z końcem okresu Bożego Narodzenia obchodzimy uroczystość Objawienia Pańskiego, świętujemy wówczas wypełnienie tej obietnicy proroka Izajasza. Wspominamy dzień, w którym Mędrcy, przedstawiciele „narodów”, rzeczywiście przybyli do domu Pana. Ten dom nie był jednak wspaniałą świątynią, ale schronieniem prostego cieśli i jego żony. Nie stał na górze Syjon, ale w Betlejem, małym judzkim miasteczku. Do nowo narodzonego króla przybyły nie wielkie rzesze, ale ledwie garstka ludzi. Oddali oni hołd nie bogatemu księciu ubranemu w kosztowne szaty i obsługiwанemu przez służbę, lecz małemu ubogiemu Dziecku.

Wszystko było tak bardzo zwyczajne. „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją” (Mt 2,11). A jednak to, co zobaczyli Mędrcy, nappełniło ich radością. Ich długa adwentowa podróż miała zaskakujący, a zarazem wspaniały koniec. Spotkanie z Jezusem z pewnością przemieniło ich życie.



DLACZEGO WYRUSZYLI ?

Co skłoniło Mędrców do podjęcia tej podróży? Uważano powszechnie, że nowa gwiazda lub inny znak na niebie zwiastuje narodziny niezwykłego władcy, który odegra w świecie wyjątkową rolę. Kiedy więc Mędrcy zaobserwowali nową gwiazdę nad ziemią Izraela, przyjęli ją jako znak, że pojawił się „nowo narodzony Król żydowski” (Mt 2,2). Wyruszyli, by oddać Mu pokłon.

Mędrcy wysnuli najprawdopodobniej logiczny wniosek, że to Herodowi Wielkiemu, aktualnie panującemu „królowi żydowskiemu”, urodził się niezwykły potomek, którego, być może, król ustanowił swoim oficjalnym następcą. Herod miał już przynajmniej piętnaścioro dzieci i znany był z częstych zmian decyzji co do tego, kto odziedziczy jego tron. W każdym razie Mędrcy postanowili naocznie sprawdzić, czyje narodziny zwiastowała gwiaz-

da, składając wizytę na dworze Heroda w celu powitania królewskiego potomka i przekazania darów godnych jego pozycji.

Wyobraźmy sobie, w jakiej sytuacji znaleźli się Mędrcy po przybyciu do Jerozolimy. Spodziewali się powszechnej radości z nowego potomka Heroda, tymczasem król nie tylko nie miał kolejnego syna, ale gdy dowiedział się, po co przybyli Mędrcy, „przeraził się, a z nim cała Jerozolima” (Mt 2,3). Pojawienie się gości i nowina o nowo narodzonym królu żydowskim zaniepokoiły Heroda do tego stopnia, że zwołał swoich doradców, „arcykapłanów i uczonych ludu”, aby ustalić, „gdzie ma się narodzić Mesjasz” (Mt 2,4). Kiedy usłyszał, że ma się to stać w Betlejem, skierował tam Mędrców.

Mędrców czekało jeszcze jedno zaskoczenie - Herod chciał, by wywieźli się wszystkiego o Dziecku i donieśli mu, aby także on mógł „pójść i oddać mu pokłon” (Mt 2,8). Była to niezwykła prośba. Czy Mędrcy przeczuwali, że Herod knuje coś niedobrego? Być może podejrzewali, że jest to kolejna z jego intryg. Odeszli więc, mając się na baczności przed Herodem, ale tym bardziej pragnąc odnaleźć tego nowo narodzonego władcę, który miał zostać „pasterzem ludu (...) Izraela” (Mt 2,6).

SPOTKANIE Z JEZUSEM

Ponieważ Betlejem leży zaledwie 9 km od Jerozolimy, podróż najprawdopodobniej zabrała Mędrcom nie więcej niż kilka godzin. Mieli ciągle w pamięci dziwne spotkanie z Herodem. Ich niepokój i znużenie szybko ustąpiły jednak miejsca radości, kiedy ujrzeli, że gwiazda, która ich prowadziła, „zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię” (Mt 2,9). Dotarli do celu swojej długiej wędrówki.

Czy potrafisz wyobrazić sobie tę scenę? Trzej przybyli z daleka dostojni mężowie wchodzą do skromnego domu i pytają o nowo narodzonego króla. Młoda Matka ze spokojem pokazuje im swoje Dziecko. Jest w tym coś dziwnego, coś zdumiewającego.

Jak mogła wyglądać ich rozmowa? Zapewne Mędrcy wyjaśnili, skąd się tu znaleźli - mówili o niezwykłej gwiazdzie i o swojej długiej podróży, o zaskakującej reakcji Heroda i jego poleceniu, by donieśli mu, gdzie znajduje się Dziecko. Z kolei Maryja mogła im opowiedzieć o odwiedzinach anioła, o nieoczekiwanej ciąży Elżbiety i przedziwnych wydarzeniach towarzyszących narodzinom Jezusa. Być może także Józef wspomniał o tym, jak we śnie ukazał mu się anioł i polecił przyjąć Maryję do siebie jako żonę.

Widok Dziecka i opowieść Maryi musiały wywrzeć na Mędrkach ogromne wrażenie. Byli tak poruszeni, że „padli na twarz i oddali Mu pokłon” (M 2,11). I tak pogańscy Mędrcy, przybysze z dalekich krajów, złożyli hołd Jezusowi i „otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2,11)!

Wszystko, co zobaczyli i usłyszeli, otworzyło im oczy na to, w jak przedziwny sposób działa Bóg, Pan nieba i ziemi. Szukali zapowiedzianego przez gwiazdy nowo narodzonego władcy na królewskim dworze, a znaleźli Go w skromnym, ubogim domu. Odkryli, że Bóg przeprowadza swoje plany przez małych, pokornych ludzi i w miejscach, które sam wybiera. Dlatego rozpoznali w tym na pozór zwyczajnym Chłopcu Króla. Możemy przypuszczać, że odtąd ich życie nie było już takie samo!



PRZYJDŹCIE I ZOBACZCIE

Ci Mędrcy ze Wschodu są w pewnym sensie reprezentantami nas wszystkich. To my jesteśmy „narodami”, które w myśl proroctwa Izajasza miały „popłynąć” do Pana. Podczas Adwentu Bóg zaprasza każdego z nas na spotkanie z Jezusem, zaprasza do złożenia Mu pokłonu, oddania czci, podarowania Mu skarbów swego serca. Zaprasza nas do skromnego domu w Betlejem, gdzie ujrzymy Bożą pokorę i chwałę. A wtedy będziemy mogli, jak Mędrcy, adorować nowo narodzonego Syna Bożego i radować się z Jego przyjścia na świat.

Przyjmijmy to zaproszenie! Jeśli to uczynimy, ujrzemy Dziecię narodzone z Maryi Panny. Ujrzymy prawdziwego Króla, którego panowanie opiera się na miłości i miłosierdziu, na pokorze i służbie. Przekonamy się, że Bóg Wszechmogący przyszedł na ten świat, aby zbawić to, co zginęło. Przyszedł, aby ocalić każdego z nas.

PRZYJDŹCIE I ODDAJCIE CZEŚĆ

Przyglądając się od paru tygodni Zachariaszowi, Maryi i Mędrcom ze Wschodu, i ty przeżywasz swoją adwentową drogę. Boże Narodzenie zbliża się szybkimi krokami. Spróbuj więc zatrzymać się na chwilę i pomyśleć, w jaki sposób Bóg działa w tobie w tym Adwencie. Może umacnia twoją wiarę, gdy trwasz przed Nim w ciszy. Może ukazuje ci swoją wierność, gdy czytasz teksty biblijne przeznaczone na Adwent. Może porusza twoje serce, aby z większą gorliwością oddawało Mu cześć na modlitwie i podczas Mszy świętej. A jeśli dotąd nie znalazłeś czasu dla Pana, pamiętaj, że nigdy nie jest za późno, by zacząć Go szukać. I że czas Adwentu - oczekiwania na Jego przyjście - jest czasem błogosławionym.

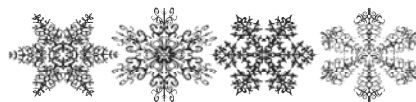
Szukaj więc Jezusa wraz z Mędrkami. On pragnie dać ci się znaleźć na drodze wiary. Czeki na ciebie we Mszy świętej i w spowiedzi, w modlitwie i w Piśmie Świętym, a nawet w zwykłych czynnościach, jak gotowanie, sprzątanie, ubieranie choinki czy pakowanie prezentów - tak jak był obecny przy Maryi, gdy usługiwała Elżbiecie.

Oby twoja adwentowa droga doprowadziła cię, jak Mędrców, do spotkania z Jezusem i oddania Mu chwały. Skarbem, który możesz Mu ofiarować, nie jest złoto, kadzidło i mirra, ale twoja miłość, wiara i ufność. A jeśli nie znajdujesz ich w sobie, ofiaruj Mu swoją słabość. Czyniąc to, z czasem odkryjesz, jak pojawia się w tobie wdzięczność, miłość i uwielbienie dla Boga, który przyszedł, aby nas zbawić.

Na tym właśnie polega oddawanie czci Bogu. Pójdźmy więc wszyscy, aby Mu się pokłonić.

„Słowo wśród nas” – Grudzień 2019

Złośliwy diabeł



Żył sobie kiedyś sprytny i złośliwy diabeł, który całą swoją mocą wściekle zazdrościł ludziom radości. Uwielbiał dręczyć przede wszystkim dzieci, podjudzając je do szkolnych bójek i awantur.

Nadchodził w roku taki okres, którego diabeł szczególnie nienawidził: czas Bożego Narodzenia. Były to dni, w których aniołowie odwiedzali ziemię, ludzie robili się lepsi niż zazwyczaj, a diabły wyganiano do diabła!

Tak więc jednego roku szatan wymyślił plan, który najdelikatniej można by nazwać diabelskim. Swoją złośliwy projekt przedstawił najważniejszemu szefowi diablów, samemu Szataniuszowi, który zaśmiał się szyderczo i klepiąc diabła po pokrytych łuskami plecach, powiedział:

- Wspaniale, mój malutki! To się nazywa prawdziwe diabelstwo!

Złośliwy plan diabła polegał na tym, że należało sobie upatrzeć jakąś szczęśliwą rodzinę. Ta, którą wybrał sobie na początek szatan, nazywała się Marchi.

Nieświadoma sytuacji rodzina państwa Marchi przygotowywała się do Bożego Narodzenia z należytą starannością i właściwym dla tego świątecznego okresu podnieceniem: na drzwiach domu zawieszono z dumą czerwono-zieloną girlandę, z otwartych okienek adwentowego kalendarza wyglądały święci i święte, w przystrojonym żłóbku znajdowały się dziesiątki figurek. Były tu owieczki, gąski, kurki, kartonowe góry, małe jeziora zrobione z kawałków lusterka i wspaniała grotka, nad którą fruwały przyczepione do wieszaka aniołki. W salonie stała piękna choinka, spowita deszczem czerwonych i niebieskich lampeczek oraz wiszących na gałęziach czekoladek. Pięknie zapakowane prezenty oczekiwały w kącie, a z kuchni rozchodziły się zapachy pieczonych ciast i przygotowywanego przez mamę domowego makaronu.

Zbliżała się wspaniała, dostatnia, spokojna Wigilia Bożego Narodzenia, podobna do wszystkich poprzednich.

Siedmioletnia Marta i dziesięcioletni Mateusz wracali właśnie z kościoła, z próby śpiewania kołęd, którymi mieli uświetnić Pasterkę. Przechodząc koło supersamu dyskutowali zawzięcie, policzki mieli zaczerwienione od lekkiego mrozu, a oczy im błyszczały.

- To naprawdę Święty Mikołaj!

- Nie. Święty Mikołaj jest starszy i grubszy!

- To on! Powiedział mi, że dziś w nocy przyjdzie do nas... zaraz po Panu Jezusie.

- Nie widziałeś, że miał sztuczną brodę!

Dzieci, dyskutując, dotarły do domu.

- No, koniec już tego, dzieciaki! - przerwała im krzątająca się w kuchni mama. - Zaczyna się noc Bożego Narodzenia. Pójdźcie na górę, przynieście figurkę Dzieciątka Jezus i połóżcie ją w żłóbku. I nie poprzewracajcie strumyków i mostków, tak jak w ubiegłym roku...

I właśnie w tym momencie wkroczył do akcji perfidny diabeł.

- Nie ma Małego Jezusa! Zniknął! - krzyczały dzieci.

- Zobaczcie koło żłóbka.

- Żłóbka też nie ma!

Mama wychyliła się z kuchni:

- Nie opowiadajcie bzdur... Ojku! Rzeczywiście nie ma!

Miejsce po żłóbku było zupełnie puste. Mama i dzieci pobiegły do salonu: nie było choinki. Ani prezentów.

W tym momencie wszedł do domu tata. Robił wrażenie trochę zdziwionego, a kiedy zdejmował płaszcz, zapytał:

- Dlaczego zgasiście czerwone lampki przed domem i zdjęliście girlandę z drzwi?

Wszyscy popatrzyli na siebie z wielkim zdumieniem. Co tu się działo? Zniknął nawet kalendarz adwentowy i listy do Pana Jezusa zostawione na komodzie. Chwilę później wszyscy czworo zorientowali się, że w domu brakowało jeszcze czegoś: znikły zapachy wszystkich przysmaków...

Pobiegli do kuchni: makowiec, szampan, pieczony indyk, babka i pierogi... wszystko zniknęło. Zniknął również czerwony obrus ze złotymi gwiazdkami, świecznik z lampkami, „gwiazda betlejemka” w doniczce i srebrny kubek do szampana.

- O nie! - zawołał Mateusz. - Nawet makowiec!

- Co to za diabelstwo... - wymamrotał tata, nie wiedząc nawet, że swoimi słowami trafił w sedno.

- Wszystkie sklepy są już zamknięte - powiedziała niepocieszona mama. - Może zostało mi jeszcze na kolację parę jajek...

- I będziemy musieli pójść spać... albo oglądać telewizję - dodał tata, wciąż jeszcze rozgoryczony niespodzianką.

- Ale przecież jest Boże Narodzenie! - zakrzyknęli Marta i Mateusz.

- Nie mamy już kalendarza, żłóbka, choinki... - zaczęła wyliczać rozczarowana Marta.

- Ani prezentów - dodał Mateusz.

- Ani makowca, ani pierogów, ani szampana... - wymamrotał tata.

Mama także miała łzy w oczach, choć próbowała się uśmiechać:

- Ale przecież Boże Narodzenie to coś zupełnie innego. To coś, czego nikt nie może nam ukraść!

- Rzeczywiście, to prawda! - powiedział tata. - Nikt nie może ukraść nam tego, czym Boże Narodzenie jest naprawdę!

Otworzył ramiona i przytulił do siebie żonę i dzieci.

- Wiecie, co zrobimy? Wyjdziemy na dwór i tam będziemy świętować przy świetle gwiazd. Ubierzcie się ciepło, wychodzimy!

Ich mały ogródek oświetlały tylko uliczne latarnie oraz światła z okien sąsiadów. Jak czworo rozbitek, którzy uratowali się na małej wyspie, mama, tata i dzieci przytuliли się do siebie mocno.

- Tak naprawdę, Jezus, kiedy przyszedł na świat, nie miał nawet kołderki, którą mógłby się przykryć - powiedział tata.

- Ale w stajence były wół i osiołek - dodała Marta.

- My też je mamy... - powiedział roześmiany Mateusz, wskazując na mamę i tatę. Wszyscy wybuchli śmiechem, przytulając się do siebie jeszcze bardziej.

- To znaczy, chciałem powiedzieć, Maryję i Józefa - poprawił się Mateusz, jeszcze bardziej zanosząc się od śmiechu. Byli ze sobą, kochali się i dlatego mogli się radować Bożym Narodzeniem.

W tym momencie przez niebo przeleciała gwiazda, zostawiając za sobą wielką łunę, z której posypały się na rodzinę tysiące lśniących gwiazdeczek. Choć trwało to ułamek sekundy, wszyscy zobaczyli ją dokładnie. I nagle ogarnęła ich wielka radość. Radość z prawdziwego Bożego Narodzenia, za którego przyczyną poczuli się niezmiernie szczęśliwi. Tak jak jeszcze nigdy dotąd.

A z tyłu, za śmietnikiem, siedział sobie złośliwy diabeł i z wściekłości tak mocno obgryzał paznokcie, że prawie nic mu już z nich nie zostało.

365 krótkich opowiadań

Bruno Ferrero

Nasza Wspólnota 19

Kwesta na cmentarzach i efekt finansowy.

Dziękujemy.

przez Marek Bliżycki



W piękny, słoneczny i ciepły dzień złotej polskiej jesieni, Dzień Wszystkich Świętych i zimny, sztormowy Dzień Zaduszny, już po raz siódmy przy bramach iwonickich cmentarzy stanęli z puszkami członkowie Stowarzyszenia i bardzo liczne grono młodych wolontariuszy z iwonickich szkół podstawowych, aby zebrać środki na statutową działalność i w ten sposób przyczynić się do renowacji kolejnych pomników i miejsc pamięci narodowej.

Piękna pogoda 1 listopada spowodowała, że od rana do wieczora przez bramy obu iwonickich cmentarzy przechodziły tłumy ludzi. Małe dzieci z radością lub obawą wrzucały pieniądze do puszek otrzymując w zamian uśmiech, ciepłe słowo i naklejkę z podziękowaniem. Z wielkim szacunkiem i wdzięcznością chcemy podkreślić, że do puszek kwestujących trafiały, podobnie jak w ubiegłym roku, banknoty pięćdziesięcio i stużłotowe. Była grupa odwiedzających, którzy obdarowali Stowarzyszenie, wrzucając pieniądze na starym i nowym cmentarzu, a nawet mieli przygotowane pieniądze do puszek każdego kwestującego. Było wiele wzruszających momentów. Za każdą kwotę serdecznie dziękujemy.

Dzień Zaduszny, to zupełnie inny obraz cmentarza i kwestowania. Najpierw każdego członka Stowarzyszenia i wolontariusza poraził obraz spustoszenia dokonanego przez szalejący wiatr. Góry szkła z rozbitych zniczy i rozrzucone wokół grobów chryzantemy. Stosunkowo nieliczni mieszkańcy przychodzili już z miotłami i workami, aby uprzątnąć szkło zapewniając bezpieczeństwo odwiedzającym groby.

Kwestującym ciepło nie było i Zarząd postanowił odwołać młodzież z dyżurów w obawie o zdrowie młodych ludzi. Uczniowie wysyłali do koleżanek i kolegów smsy z informacją o odwołaniu wolontariuszy. Tymczasem nikt nie zrezygnował. Co godzinę na miejsce swojego dyżuru przychodziły kolejne pary młodych ludzi, którzy twierdzili stanowczo, że skoro wyrazili zgodę dobrowolnie, to nie zrezygnują. Wielki szacunek za taką postawę.

Podkreślenia wymaga fakt, że ilość młodzieży chętnej do pomocy przy kweście, zwłaszcza ze Szkoły Podstawowej w Iwonie, na których współpracę Stowarzyszenie zawsze mogło i może liczyć, była tak duża, że kwestujący uczniowie stali również przy bocznych furtkach prowadzących na stary cmentarz.



Łącznie w obu dniach kwesty ze Szkoły Podstawowej w Iwonie wzięło udział 64 młodych wolontariuszy, a ze Szkoły Podstawowej w Iwonie-Zdroju 7 uczniów. Tu małe sprostowanie. Liczba 64 pokazuje ilość pełnionych dyżurów przez 50 uczniów szkoły i jednego absolwenta. Z tej liczby 13 wolontariuszy chętnie przyjęło drugi dyżur.

Za tę pomoc uczniom szkół podstawowych oraz rodzicom, którzy wyrazili zgodę na udział w kweście BARDZO DZIĘKUJEMY.

Również w tym roku kwestujący członkowie Stowarzyszenia usłyszeli wiele ciepłych słów na temat naszej aktywności oraz zachęty, aby nam „nie przeszło” i aby co roku pojawiały się kolejne odrestaurowane pomniki, kapliczki i inne miejsca upamiętnienia. Obiecujemy, że będziemy działać dla naszej Iwonickiej Ojczyzny, a zobowiązaniem do tego są również wyniki tegorocznej kwesty.

Po raz pierwszy wynik zbiórki przekroczył kwotę 8.000 zł. Już po pierwszym dniu w puszkach kwestujących była kwota przewyższająca ubiegłoroczny efekt jednodniowej zbiórki.

Komisja pod przewodnictwem Prezesa Stowarzyszenia, Pana Rajmunda Boczara, po przeliczeniu zawartości puszek informuje, że podczas kwesty przeprowadzonej w Dniu Wszystkich Świętych, 1 listopada oraz w Dniu Zaduszny 2 listopada 2019 r., mieszkańcy Gminy i odwiedzający cmentarze goście z całej Polski, wykazując się szczodrością, wrzucili do puszek łącznie 8.831,48 zł, 7,50 €, 40 forintów węgierskich, 20 koron norweskich, 20 stotinek bułgarskich i 5 koron czeskich.

Wszystkim darczyńcom BARDZO GORĄCO DZIĘKUJEMY za datki i za zaufanie, którym Państwo nas obdarzyliście.

Zapraszamy na spotkania Stowarzyszenia w każdy drugi czwartek miesiąca o godzinie 17.00 do remizy OSP w Iwonie-Zdroju. Liczymy, że nowi członkowie zechcą zasilić szeregi Stowarzyszenia. Możliwości działania dla nikogo nie zabraknie. Kilka załączonych zdjęć jest refleksją po Dniu Wszystkich Świętych i przeprowadzonej kweście.

Zarząd Stowarzyszenia przekazuje wyrazy szacunku i podziękowania

Powyższy tekst i zdjęcia ze strony internetowej Stowarzyszenia, autorstwa Pana Marka Bliżyckiego - wiceprezesa Stowarzyszenia.



„Z powinszowaniem wesołych świąt Bożego Narodzenia...”

Boże Narodzenie to bez wątpienia wyjątkowy czas. I choć święta te uchodzą za najbardziej tradycyjne w roku, to śladów dawnej tradycji coraz trudniej szukać we współczesnym świecie. W telewizji mówi się o „gwiazdce”, św. Mikołaj przychodzi częściej w Wigilię niż 6 grudnia, a sklepowe witryny na kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem lśnią ozdobami, światelkami i choinkami. O czasie Adwentu i Roratach usłyszeć można już tylko w kościele. A przecież tylko właściwe przygotowanie może dać nam autentyczną radość z przyjścia na świat Bożego Dzieciątka.

Swoje własne tradycje bożonarodzeniowe posiadali mieszkańcy Iwonicza. Szereg z nich związanych było z powadzeniem gospodarstwa rolnego. Wiele na temat świątecznych zwyczajów Iwoniczian pisał w swoich książkach ks. kanonik Zbigniew Głowacki. Chyba każdy z parafian i mieszkańców słyszał o charakterystycznej iwonickiej kolędzie, w której wymienione są nazwiska wszystkich ówczesnych mieszkańców naszej miejscowości.

Przy różnych okazjach wspominana jest również postać poety ludowego Jana Tomkiewicza żyjącego w latach 1829-1904. Niestety niewiele jego wierszy znanych jest powszechnie, a tylko kilkanaście z bogatego zbioru zostało ocalonych przez ks. Jana Rąba i przedrukowanych w 1965 roku w książce „Iwonicz Zdrój i okolica”.

Jan Tomkiewicz, pomimo swojego chłopskiego pochodzenia był człowiekiem czytającym. Swoje wiersze często tworzył spontanicznie, jako odpowiedź na wyjątkowe zdarzenia lub na okoliczność Świąt, zakończenia zniw i innych dorocznych wydarzeń. Tematyką obejmowały wydarzenia historyczne, nawiązywały do miejscowej tradycji, konkretyzowały iwonickie porzekadła, podania i legendy.

Wiersze Jana Tomkiewicza są proste, często naiwne, ale wypływające ze szczerego serca. Składają one wyrazy uszanowania rozmaitym osobistościom, jak choćby ten napisany z okazji Świąt Bożego Narodzenia i dedykowany Rodzinie Załuskich. Warto dodać, że opublikowany został na stronach 13-15 „Zbiorku wierszy okolicznościowych i różnej treści przez Jana Tomkiewicza włościanina z Iwonicza” wydanego w Krośnie nakładem Autora – drukiem W. Lenika w 1895 roku, których brakowało w tomiku należącym do ks. Jana Rąba. Poniższa publikacja wiersza jest więc prawdopodobnie pierwszym wznowieniem jego treści po 124 latach od wydania „Zbiorku”. Zachęcam, aby podczas tegorocznego składania sobie życzeń sięgnąć do tradycji i słowami XIX-wiecznego iwonickiego poety przekazać bliskim wyjątkowe życzenia.

J. Tomkiewicz „Z powinszowaniem” wesołych świąt Bożego Narodzenia, Jaśnie Państwu Hrabstwu (prawdopodobnie 1886 r.)

Gdy uroczyste święta się zbliżają,
Wszystkich weselem wielkim napelniają;
Zbliżają się nam już te dni złociste,
To narodzenie Boże uroczyste.

Cieszą się wszyscy, jak młody tak stary,
Który ma tylko w sercu iskrę wiary.
Który się tylko katolikiem zowie,
Ten radość swoją, każdemu opowie.

Każdy się szczęściem z przyjaciółmi dzieli,
I w gronie dzieciaków swoich się weseli;
Gdy więc tę radość krótko opisuję,
Więc Jaśnie Hrabstwu także powinszuję.

Gdy teraz każdy oddycha radością,
Każdy napelnia serce wesołością,
Więc my też pragniemy, choć niegodne służy,
Spłacić dobroci Jaśnie Hrabstwa długi.

Otóż w imieniu teraz całej gminy,
Składam te liche moje winszowiny,
I proszę przyjąć ode mnie łaskawie,
Gdyż poświęciłem się całkiem tej sprawie.



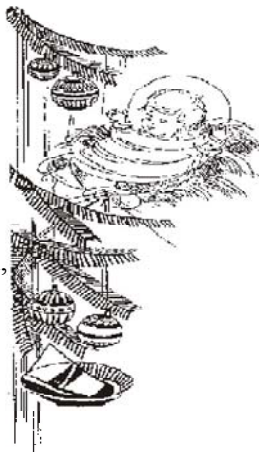
Niech szczęściem darzy Pan Bóg tę rodzinę,
I każdą przykrą oddali godzinę;
Niechaj fortuna Jej toczy się kołem,
Ażeby Jej członek każdy był wesołym.

By nigdy troska tu nie zagościła,
Aby spokoju w domu nie burzyła;
Niechaj wesołość uprzejmie zawita,
I zgoda bratnia jak zorza zakwita.

Niech te dni życia staną się złotymi,
Nim się pielgrzymka zakończy na ziemi,
Teraz gdy święta doroczne nadchodzą,
One każdego z smutku oswobodzą.

One każdego już rozweselają,
Gdyż one wszelką radość posiadają;
One rozkoszy przyczynią każdemu,
One radości dodadzą smutnemu.

Niech więc te święta tak będą radosne
Dla Jaśnie Hrabstwa, jak w niebie rozkoszne;
Niech przez te święta Bóg łaski udziela,
I całą rodzinę zawsze rozwesela.



Niechaj udziela wesela w starości,
By dni żywota spędzić w spokojności;
Niech Bóg udzieli Jaśnie Hrabstwu nieba,
Niech szczęście zsyła i dostatek chleba.

Boże! błogosław tej Rodzinie całej
I udziel sławy na zawsze wspaniałej;
Racz rozweselać Ją w każdym momencie,
Pocieszać w troskach i w każdym lamencie.



Ich sławne Imię dla wszystkich już znane,
Nigdy nie będzie przez nas zapomniane;
Nie tylko przez nas, lecz w późnej przyszłości,
Nikt nie zapomni już Pańskiej hojności.

Każdy będzie dziękował Im i Panu Bogu,
I prosił, by też Bóg w niebieskim progu
Przyjął to stadło już zawsze na wieki,
I nie wypuszczał je ze Swej opieki
Tutaj na ziemi, a w niebie ze Swymi
Umieścił w chórze z Aniołami świętymi.



WIADOMOŚĆ Z KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W IWONICZU

Pani Zofia Kielar -przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich - uprzejmie informuje, że ustalono termin OPLATKA na dzień 18 stycznia 2020r. (w domu ludowym w Iwoniczu, trzecia sobota stycznia). Jeszcze nie ma szczegółowych ustaleń, co zostanie podane później. W trosce o liczne przybycie kieruje już dziś tę wiadomość do wszystkich chętnych i serdecznie zaprasza.

Spotkanie Koła Gospodyń Wiejskich w Iwoniczu w dniu 18 listopada 2019 r. z gośćmi gminy Żurawica pow. przemyski.

Organizatorem było Stowarzyszenie „Zdrowie i Natura” z siedzibą w Krościenku Wyżnym wraz z KGW w Iwoniczu. Spotkanie było wynikiem realizacji programu zadania publicznego realizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, jakim jest już druga edycja „Podkarpacki naturalny wypas”. W ramach realizacji tego programu realizowany jest wypas zwierząt na trwałych użytkach zielonych przez rolników podkarpacia, w celu zachowania dziedzictwa przyrodniczego i dobrostanu zwierząt, utrzymania bioróżnorodności środowiska przyrodniczego, utrzymania naturalnych zapylaczy /w tym pszczoły miodnej/, pielęgnowanie dziedzictwa kulinarnego i produktów regionalnych. Priorytetowym zagadnieniem jest promowanie rolnictwa ekologicznego dla pozyskiwania produktów żywnościowych, ziół i produktów pszczelich najwyższej jakości dla żywienia oraz pielęgnowania zdrowia ludzi i zwierząt.

W ramach tego programu, oprócz wypasu zwierząt, zgodnie z zasadą bioróżnorodności i dobrą praktyką rolną, realizowane są działania edukacyjne i promocyjne dla rolników, mieszkańców dorosłych oraz dzieci i młodzieży podkarpacia i nie tylko. W tym zakresie dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty dla dzieci zorganizowane w edukacyjnym ekologicznym gospodarstwie pszczelarskim po tytule „Porozmawiajmy z pszczołką mają” w Niżnej Łące, w których wzięły udział 2 grupy

dzieci ze Szkoły Podstawowej w Iwoniczu oraz warsztaty zdrowego żywienia z wykorzystaniem ziół zorganizowane dla dzieci Szkół Podstawowych z Wyszatyc i Bolestraszczyk.

Ponadto dla realizacji programu zielarskiego zorganizowane były warsztaty do gospodarstwa ekologicznego, jedyne w Polsce z uprawą i pozyskiwaniem rośliny zielarskiej żeńszenu lekarskiego w Klinówce koło Lublina oraz gospodarstwa ekologicznego zielarskiego „Dary natury” w Korycinach na Podlasiu, gdzie pełnione były warsztaty sporządzania mieszanek herbat i nalewek ziołowych. Po drodze na Podlasie uczestnicy odwiedzili Monastyr Prawosławny w Jabłecznej, Sanktuarium i ogrody zielarskie w Kodeniu nad Bugiem oraz Świętą Górę Grabarkę.

Program ten Stowarzyszenie realizuje na terenie powiatu krośnieńskiego, sanockiego i przemyskiego z różnymi organizacjami działającymi na rzecz środowiska wiejskiego. Jednym z nich jest KGW w Iwoniczu, Stowarzyszenie Kobiet w Bolestraszczykach, KGW w Wyszatycach, Stowarzyszenie Miłośników Wyszatyc.

Spotkanie to miało zadanie edukacyjne i poznawcze a zarazem była to też wymiana i nawiązanie kontaktów między organizacjami kobiet.

Wiodącym tematem edukacyjnym było pozyskiwanie ziół i zastosowanie w profilaktyce i pielęgnowaniu zdrowia człowieka. Zagadnienia te przedstawiły oraz podzieliły się swoimi doświadczeniami, również klinicznymi - Pani Bogusława Szmigielska, specjalista fitoterapii i Pani



Joanna Sadowska, praktyk w zakresie zdrowego żywienia. Dużym uzupełnieniem tych tematów była prezentacja działalności Stowarzyszenia LGD „Kraina nafty” przez Panią prezes Janinę Gołąbek.

Spotkanie to mogło się odbyć dzięki współorganizatorom, przede wszystkim Pana Burmistrza Gminy Iwonicz Zdrój, który udostępnił salę w Domu Ludowym w Iwoniczu oraz przyjął patronat nad działaniem oraz Pań z KGW w Iwoniczu pod przewodnictwem Pani Zofii Kiejar, które przygotowały tradycyjny obiad z poczęstunkiem towarzyskim. Spotkaniu towarzyszyła prezentacja rękodzieła artystycznego członkiń KGW i gości.

Reasumując: Duże zainteresowanie wzbudziły preparaty sporządzane z roślin leczniczych, możliwych do pozyskania i sporządzenia we własnym zakresie, takich jak:

Żywokost lekarski - żywiący kości - to roślina, której historia lecznictwa sięga wielu stuleci (w Chinach ponad 2000 lat). Główne zastosowanie korzenia w polskiej medycynie ludowej znajduje w leczeniu złamań i innych urazów. Z obserwacji klinicznej wynika, że wyciągi stosowane doustnie przyspieszają regenerację błony śluzowej żołądka, osłabiają lub całkiem zatrzymują nieżyt żołądka wieku starczego. Związki śluzowe i garbniki pełnią rolę osłaniającą i bakteriobójczą. Znaną jest też wszechstronne działanie żywokostu - przeciwzapalne, ściągające, regenerujące, osłaniające, nawilżające, powlekające, bakteriobójcze, przeciwwrzdodowe, rozkurczowe, przeciwkrwotocznie, żółciopędne, wzmacniające, przeciwkaszlowe.

W ziołolecznictwie może być stosowany w postaci naparów, odwarów, maceratów, nalewek, soków, syropów,



maści i postaci sproszkowanej. Preparaty te dostarczają oprócz biologicznych związków również związki potęgujące ich działanie. Tak przygotowane są łatwo przyswajalne, tym samym ułatwiają powrót do zdrowia.

Wyciąg olejowy z żywokostu

Uzyskuje się przez zalanie 1 części surowego oczyszczonego korzenia i 1 części oleju / najczęściej rzepakowego/ w temperaturze 70 °C. W szczelnie zamkniętym słoju i ciepłym, ciemnym pomieszczeniu przetrzymujemy około 2 tygodni. Można też macerować taki nalew przez 3 dni w kąpieli wodnej, w temperaturze 70°C, a następnie przefiltrować. Takie przygotowanie preparatu ma bogatszy i mocniejszy skład bo zawiera inne, liczne składniki, przez co uzyskuje wysoką wartość leczniczą i dietetyczną. Należy przechowywać w ciemnym i chłodnym miejscu. Można stosować w diecie leczniczej, do okładów na zmiany pourazowe, zamknięte obrażenia tkanek miękkich, skręcenia, zwichnięcia, złamania, regenerację i bóle stawów kończyn i kręgosłupa itp.

Owoce dzikiej róży - pozyskiwane są z różnych gatunków o podobnych właściwościach leczniczych. W Polsce wyróżniamy około 20 gatunków. Owoce tej rośliny to bogactwo wielu cennych składników, w dużej ilości witaminy C, A, B1, PP, B2, zawiera też dużo wapnia, fosforu, żelaza, potasu, magnezu, oraz flawonoidy, garbników, kwasów organicznych, alkoholi cukrowych, a także pektyny, olejków eterycznych i kwasów tłuszczowych w nasionach owoców. Zawartość witaminy C / sięga nawet do 5%/ jest bardzo zróżnicowana w zależności od terminu zbioru owoców i temperatury suszenia, najwięcej za-



wierają świeże owoce, w trakcie suszenia zawartość jej spada / do 2% - 0,5% / szczególnie przy suszeniu powyżej 45 oC . Owoców dzikiej róży, tak jak i innych ziół, nie suszyć nigdy na słońcu.

Wyciągi z owoców dzikiej róży ze względu na wysoką zawartość wit. C i innych mikroelementów traktowane są jako lek witaminowy, który działa wzmacniająco i ożywczo na organizm, uszczelniając i wzmacniając naczynia krwionośne. Działają przeciwmiażdżycowo, przeciwwysiękowo, spazmolitycznie, moczopędnie, lekko żółciopędnie, przeciwalergicznie, uspokajająco, przeciwkaszlowo, wykrztuśnie, odtruwająco, przeciwnowotworowo, wzmacniająco. Regulują wypróżnienia i trawienie, polepszają samopoczucie.

Wskazane stosowanie przy osłabieniu organizmu, rekonwalescencji, choroby reumatycznej i naczyniowej, zylakach, nadciśnieniu tętniczym, chorobach nowotworowych, przebiegu schorzeniach skóry, nieżytach układu oddechowego, alergiach, chorobach trzustki, pęcherzyka i wątroby, stanów nerwowych, stanów zapalnych i zakażenia nerek, dróg moczowych, po zawale serca, zapaleniu przydatków, zaburzeniach hormonalnych, a także w okresie klimakterium.

Intrat różany - 1 szklanka świeżych zmielonych owoców zalać 500ml wina lub wódki o temp. 75 °C, wytrawić

10 dni, przefiltrować, zażywać jak nalewkę.

Inne przepisy:

Esencja nalewkowa polecana na wspomaganie wątroby; 1 łyżka suszonej bylicy – "boże drzewko", 1 łyżka mięty, 1 łyżka berberysu –owoc,, 1 łyżka dziurawca ziela, 1 łyżka owoców jałowca. Wszystko wymieszać i zalać 200 ml. 30 % alkoholem, wytrawić 30 dni, odfiltrować i zażywać jak nalewkę.

Esencja nalewkowa polecana przy kaszlu;

Sporządzić nalew z mieszanki po 1 łyżce pączków sosny, arcydzięgla – korzeń, oregano, tymianek, piołun. Przyrządzić jak wyżej i zażywać w potrzebie.

Przetoczone przykłady zastosowania ziół w leczeniu i profilaktyce zdrowotnej są „małą kroplą w morzu” możliwości wykorzystania bogactwa naszej przyrody dla dobra człowieka, bo zwierzęta instynktownie je wykorzystują, jeżeli znajdują je w środowisku żywieniowym.

Działania KGW w Iwoniczu oraz Stowarzyszenia w zakresie promocji zdrowia powinny zainteresować szczególnie rodziców, którzy pragną mieć zdrowe dzieci i zdrowe społeczeństwo. Zachęcamy do współpracy. W następnym roku przygotujemy kolejne ciekawe propozycje i działania.

Elżbieta Klimkowska

PRZEPISY KULINARNE



SZYNYKA BEZ WĘDZENIA

Przygotować 2 mięsa (szynki wieprzowe o wadze 1,20 kg) i natrzeć solą peklową (5 dag soli peklowej zmieszanej z dwoma łyżkami soli zwykłej). Po 24 godzinach opłukać pod bieżącą wodą i włożyć do siatek.

Przygotować zalewę, zagotować i włożyć szynki (w siatce). Gotować na bardzo małym ogniu (pyrkać) przez 30 minut. Pozostawić mięso w zalewie do następnego dnia. Na następny dzień powtórzyć gotowanie przez 40 minut i zostawić do całkowitego wystygnięcia.

Zalewa: 3 litry wody, 1,5 łyżki soli, 3 łyżki majonezu, 5 dużych ząbków czosnku, 3 łyżki wegety w proszku, 3 łyżki magi, ziele angielskie, liść laurowy, ziarna pieprzu, 6 ziaren jałowca, kolendra, 3 płaskie łyżki majeranku, pół łyżeczki chilli, łyżeczka cukru.

SALATA

1 kapustę pekińską (małą) i 1 por poszatковать, skropić cytryną, posolić, dodać cukru, wymieszać, po chwili odcisnąć. Dodać pieprz, majonez kielecki, 2 pojedyncze filety piersi drobiowej ugotowane przez 20 minut z pół łyżeczki wegetą lub usmażone. Dodać 1 puszkę kukurydzy, 1 puszkę fasoli białej, 1 puszkę fasoli czerwonej.

PIERNICZKI

60 dag mąki, 20 dag cukru, 25 dag miodu, 5 dag masła (rozpuścić), 1 przyprawa do pierników, 1 łyżka sody, 1 proszek do pieczenia (2 łyżeczki), 3 całe jaja, 1 łyżka kakao lub kawy Inki dla lepszego koloru.

Wykonanie: Jaja, cukier, miód utrzeć, dodać pozostałe składniki, zarobić i zostawić pod ściereczką na drugi dzień. Do rozwałkowania brać małe części ciasta i wykrawać różnymi foremkami. PIEC KRÓTKO! Zimne polukrować. Przechowywać w zamkniętym naczyniu. Pierniki już od następnego dnia będą miękkie i na długo zachowają świeżość.



WIEWIÓRKA

4 duże jaja, 3/4 szklanki cukru, 2 łyżki miodu dobrze utrzeć, 2 szklanki mąki przesiać z łyżeczką sody i łyżeczką proszku do pieczenia. Dodać łyżeczkę kakao, łyżeczkę cynamonu i szczyptę soli. Przesiewać porcjami i wlewać 150 ml oleju. Dodać 3 jabłka winne pokrojone w grubą kostkę, 10 śliwek kalifornijskich suszonych i szklankę posiekanych orzechów włoskich. Dokładnie wymieszać, wylać do blaszki wysmarowanej tłuszczem. Piec w temp. 180 stopni około 35 -40 minut.

Każdy miłośnik kulinariów ma swoje sprawdzone sztuczki, dzięki którym jego potrawy nabierają niepowtarzalnego smaku, a praca w kuchni staje się szybsza i przyjemniejsza. Niektóre z tych sposobów stosowały już nasze prababcie! Sprawdź najlepsze kulinarne triki - 25 porad, dzięki którym ułatwisz sobie gotowanie i wzbogacisz aromat przyrządzanych dań!

KULINARNE TRIKI - 25 NAJLEPSZYCH PORAD

1. Aby szybko ubić pianę z białek, przed ubijaniem dodaj do nich dosłownie odrobinę soli. Dzięki temu piana będzie naprawdę piękna!

2. Jeśli nie chcesz, aby makaron posklejał się w czasie gotowania, dodaj do wody odrobinę oliwy z oliwek.

3. Jeżeli solisz potrawę od razu na początku gotowania, tym samym sprawiasz, że dłużej będzie surowa. Jeśli chcesz, by np. ryż gotował się szybciej, posól go w połowie lub pod koniec gotowania.

4. Pieczarki najlepiej myć pod bieżącą wodą - moczone w misce tracą swój smak.

5. Aby w mące lub ryżu nie pojawiły się szkodniki, do opakowań włóż listek laurowy - skutecznie odstraszy nieproszonych gości.

6. Jeśli nie lubisz zapachu gotującego się kalafiora, umieść na chwilę w garnku kawałek wysuszonej skórki od chleba lub liść laurowy. Po dosłownie kilku minutach należy ją wyciągnąć.

7. Jeśli w czasie rozbijania mięsa na kotlety zdarza ci się je porwać, na tłuszczałóż woreczek foliowy - rozbijanie mięsa przez folię jest delikatniejsze, ale równie skuteczne.

8. Gdy masz problem z odpadającą podczas smażenia kotletów panierką, gotowe danie wstaw do lodówki na 45 minut. Panierka będzie lepiej przylegać podczas smażenia!

9. Aby bakalie w cieście nie opadły na dno, przed wspaniem ich do masy należy obtoczyć je w mące.

10. Nigdy nie sól wątróbki przed rozpoczęciem smażenia - staje się wtedy twardsza i bardziej niesmaczna, może przypominać podeszwę.

11. Kiedy pomidory podczas krojenia są zbyt miękkie, pokrojenie ich w ładne plasterki jest prawie niemożliwe. Możesz temu zapobiec - na 20 minut przed krojeniem, włóż pomidory do lodowatej wody.

12. Kiedy podczas smażenia tłuszcz mocno pryska i chłapie, dodaj do niego odrobinę soli.

13. Aby zielone warzywa nie traciły koloru podczas gotowania, dodaj do wody pół łyżeczki cukru.

14. Kiedy niechcący przesolisz zupę, włóż do niej połowę surowego ziemniaka i kilka minut pogotuj. Ziemniak wchłonie w siebie sól!

15. Jeśli odgrzewasz rosół, nie doprowadzaj go do wrzenia, aby nie zmętniał!

16. Aby idealnie pokroić tort, zanurzaj nóż we wrznię przed odkrojeniem każdego kawałka.

17. Obieranie ogórka rozpoczynaj od "jaśniejszej" strony - dzięki temu nie będzie gorzki.

18. Gdy zapomnisz schować ser żółty do lodówki i ulegnie wysuszeniu, zalej go na kilka godzin mlekiem.

19. Aby zachować świeży smak ryby, rozmrażaj ją w mleku.

20. Aby placki ziemniaczane lub jajka sadzone nie przyklejały się do patelni, przed rozpoczęciem smażenia natrzyj ją solą.

21. Przekrojona i pozostawiona cebula nie straci smaku i aromatu, jeśli posmarujesz ją niewielką ilością masła.

22. Aby przywrócić aromat kawie, która była zbyt długo otwarta, włóż do opakowania kostkę czekolady i nie otwieraj przez dwie doby.

23. Aby jajecznica miała bardziej puszystą konsystencję, dodaj do niej odrobinę mleka.

24. Aby ziemniaki szybciej się ugotowały, dodaj do wody trochę masła.

25. Aby sernik równomiernie opadł, od razu po upieczeniu nie wyciągaj go z piekarnika. Wyłącz piecyk i lekko uchyl drzwiczki.



Chyba każdej z nas zdarza się czasem walczyć z zalaną kuchenką. Wystarczy chwila nieuwagi, niespodziewany dzwonek do drzwi, pilny telefon albo wciągający film, aby zapewnić nam długie minuty intensywnego szorowania. Zmora pań domu jest zwłaszcza kipiące mleko, inne potrawy potrafią jednak uciekać z garnków równie często.

Co zrobić, żeby nic nie wykipiało? Oczywiście, nie licząc najprostszej metody, czyli pilnowania garnka.

5 PORAD - CO ZROBIĆ, ŻEBY NIC NIE WYKIPIAŁO

1. Aby mleko nie uciekało z garnka, warto zaopatrzyć się w przydatny gadżet - krążek do gotowania mleka. Wystarczy włożyć go do garnka, a jeśli poziom mleka znacznie się podnosi, krążek zostanie wprawiony w ruch i... robi dużo hałasu. Dzięki temu zdążysz wyłączyć gaz w odpowiednim momencie!

2. Aby uchronić potrawę przed wykipieniem, połóż w poprzek wierzchu garnka drewnianą łyżkę lub łopatkę. Niestety, ta metoda okazuje się nie być skuteczna we wszystkich przypadkach, w większości sytuacji jednak zapobiega kuchennej katastrofie.

3. Aby gotująca się potrawa nie wykkipiała, zmniejsz płomień gazu i lekko uchyl pokrywę. Całkowite przykrycie garnka sprawia, że zwiększa się prawdopodobieństwo wykipienia.

4. By danie nie wykkipało, brzegi garnka posmaruj

oliwą lub masłem. Takie natłuszczenie sprawi, że nic nie wykipi!

5. W przypadku mleka, garnek można posmarować również w inny sposób - jego powierzchnia powinna być wysmarowana na równi z poziomem mleka.

ze strony internetowej

Wyzwolenie

*Bożego Narodzenia
ta noc jest dla nas święta.
Niech idą w zapomnienia
niewoli gnuśne pęta.*

*Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.*

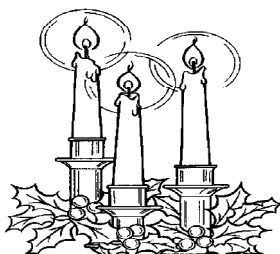
*Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi:
niechże w nie duch Twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi.*

*Niech się królestwo stanie,
nie krzyża, lecz zbawienia.
O daj nam, Jezu Panie
Twą Polskę objawienia.*

*O Boże, wielki Boże,
Ty nie znasz nas Polaków;
Ty nie wiesz czym być może
straż polska u Twych znaków!*

*Nie ścierpię już niedoli
ani niewolnej nędzy.
Sam sięgnę lepszej doli
i łeb przygniotę jędzy.*

*Zwycięzę na tej ziemi,
z tej ziemi Państwo wskreszę.
Synami my Twojemi,
błogosław czyn i rzeszę!*



Ktoś pukał
napisał Ernest Bryll.

*Ktoś pukał do drzwi naszych,
Aleśmy nie słyszeli.
Ledwo starczyło czasu
Opłatkiem się podzielić.*

*Ktoś odszedł z naszych domów,
Wędruje, puka dalej,
A my dla nieznajomych
Stawiamy biały talerz.*

*Takeśmy się śpieszyli
Kłócili i cieszyli,
Że wszystko pogubili
Z tej najważniejszej chwili.*

*Życzymy najlepszego,
Opłatek każdy kruszy
I nikt nie wie dlaczego
Samotność mamy w duszy.*

*Ktoś pukał do drzwi naszych
Aleśmy nie słyszeli.
Ledwo starczyło czasu
Opłatkiem się podzielić.*

Ks. Jan Twardowski

*Pomódlmy się w Noc Betlejemską,
w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,
by wszystko się nam rozplatało,
węzły, konflikty, powikłania.*

*Oby się wszystkie trudne sprawy
porozkręcały jak supelki,
własne ambicje i urazy
zaczęły śmieszyć jak kukielki.*

*Oby w nas paskudne jędze
pozamieniały się w owieczki,
a w oczach mądre łzy stanęły
jak na choince barwnej świeczki.*

*Niech anioł podrze każdy dramat
aż do rozdziału ostatniego,
i niech nastraszy każdy smutek,
tak jak goryla niemądrego.*

*Aby się wszystko uprościło -
było zwyczajne - proste sobie -
by szpak pstrokaty, zagrypiony,
fikał koziołki nam na grobie.*

*Aby wątpiący się rozplakał
na cud czekając w swej kolejce
a Matka Boska - cichych, ufnych
na zawsze wzięła w swoje ręce.*



Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ im. ks. ANTONIEGO PODGÓRSKIEGO w IWONICZU

„SZKOŁA PAMIĘTA”

Spotkanie z Panem Ryszardem Sługockim - żołnierzem oddziału ”Pika”

W dniu 28 października gościliśmy „Chłopaka z Iwonicza”, bo tak o sobie nie tylko mówi, ale i pisze w swojej książce pod tym właśnie tytułem, warszawianin z urodzenia, a związany z naszą miejscowością od dzieciństwa – Pan Ryszard Sługocki. Przybył, wraz ze swym przyjacielem Panem Januszem, do uczniów klas V- VIII, by opowiedzieć, jak trafił do Iwonicza jako 11-latek w wakacje roku 1939, tuż przed wybuchem wojny, by spędzić je pod opieką pani Miecugowej (babci nieżyjącego już redaktora Grzegorza Miecugowa). Potem w roku 1942, gdy w stolicy było ciężko i głodno, powrócił tu z bratem i matką do rodziny Załuskich – będących znajomymi Jego rodziców. Tu uczył się w szkole powszechnej, a po klasie 7 kontynuował tajnie naukę na poziomie gimnazjalnym. Gdy Niemcy, wskutek łapanek, wywozili mieszkańców na roboty lub zatrudniali jako junaków, ukrywał się jakiś czas u organisty w Iwonczu-Zdroju. Jako czternastoletni chłopiec, oprócz nauki, zaczął również pracę w kopalni ropy naftowej, będąc robotnikiem placowym, co chroniło Go przed wywózką.

Pan Ryszard, mając 16 lat, został przyjęty do oddziału partyzanckiego; po krótkim przeszkoleniu posługiwał się karabinem maszynowym. W 1944 roku w Iwonczu było około 700 Niemców, jako żołnierzy i uzbrojonych kuracjuszy. Panu Ryszardowi przypadła rola obserwatora poczynąń niemieckich aż do 26 lipca, gdy nastąpił niespodziewany atak oddziału partyzanckiego na Iwonicz. 38. partyzantów zaatakowało i mimo przewagi wrogów po 3 godz. walki pokonano, zmuszając do ucieczki. Iwonicz-Zdrój został opanowany przez partyzantów. Nasz Gość wspominał też bohatera Rzeczypospolitej Iwonickiej, kpt. Eugeniusza Werensa ps. „Pik”, który został ranny w walce i był leczony w Sanato. Po wojnie stracony w 1947 roku we Wrocławiu za walkę z reżimem komunistycznym.

Ojciec pana R. Sługockiego spoczywa na iwonickim „Starym cmentarzu”, dlatego jeszcze bardziej jest On związany emocjonalnie z naszą miejscowością, którą odwiedził jako mieszkaniec Warszawy ze sto razy.

Nasi Goście zachęcali do przeczytania książki, która ukazuje trudne życie w czasie okupacji, zagrożenie, głód ale i chęć przetrwania, a nawet zdobywania wiedzy - to wszystko poznać można dokładnie podczas lektury książki „Chłopak z Iwonicza”. Pan Ryszard zwiedził po wojnie wiele krajów, m.in. samochodem „Warszawa” odbył podróż do Chin. Wynikiem tej właśnie podróży z lat 50 –tych XX wieku jest inna książka – pt. „Od Wisły do rzeki Perłowej”.

AKCJA „ZAPAL ŚWIATEŁKO PAMIĘCI”

Przed Dniem Wszystkich Świętych Samorząd Uczniowski i Gromada Zuchowa „Wesołe Płasy” oraz uczniowie wielu klas udali się na cmentarz, by wziąć udział w akcji „Zapal Światelko Pamięci”. Uczciliśmy pamięć pomordowanych w Lesie Grabińskim, porządkując i zapalając znicze na Grobie Nieznanego Żołnierza. Wspólnie zapaliliśmy znicze na grobach nauczycieli i dyrektorów, na grobie naszego Patro-

na - ks. Antoniego Podgórskiego, jego mamy, a także na opuszczonych grobach wspominając osoby nam bliskie, ale i takie, o których nikt nie pamięta.

FILM pt. „LEGIONY” - SILNE WRAŻENIA ARTYSTYCZNE I PATRIOTYCZNE

29 października młodzi ludzie z klas VII i VIII obejrżeli projekcję wojennej historii z okresu I wojny światowej - film Dariusza Gajewskiego zatytułowany „Legiony”. Jest on obecnie uważany za najlepszą produkcję pokazującą naszą walkę o niepodległość, gdy Polacy rzucili się w heroiczny bój z bolszewikami. 140 minut spędzonych w kinie „Helios” w Krośnie to czas oglądania m.in. niezwykle scen batalistycznych, jak choćby wspaniale ukazanej szarży ułanów w bitwie pod Rokitną. To również sposób na nasze pamiętanie o najważniejszych postaciach i wydarzeniach w polskiej historii.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

Społeczność naszej szkoły otrzymała podziękowania za przyłączenie się do zbiórki zakrętek na remont łazienki i sprzęt rehabilitacyjny dla Frania.

„Dzięki Wam zebraliśmy 15 ton zakrętek! Pieniądze uzyskane ze zbiórki zakrętek przeznaczyliśmy na sprzęt rehabilitacyjny (pionizator), łóżko rehabilitacyjne oraz częściowo pokryliśmy koszty dostosowania łazienki do potrzeb Frania. To dzięki WAM, rehabilitacja i pielęgnacja naszego syna jest obecnie łatwiejsza.”

Z wyrazami wdzięczności“Barbara i Mariusz Barud.

SKSON TOUR W ŁAŃCUCIE

W dniu 7.11.2019 r. uczniowie uczęszczający na zajęcia SKS prowadzone w naszej szkole, wzięli udział w evencie sportowym pod nazwą SKSon Tour, który odbył się w Łańcucie. Każdy uczestnik otrzymał okolicznościową koszulkę. Impreza odbywała się w formie obwodu stacyjnego, na który składało się 10 zróżnicowanych tematycznie zadań do wykonania, dla naszych dzielnych sportowców. Bieg wahadłowy na czas, skok w dal z miejsca, udzielanie pierwszej pomocy, sprawdzenie szybkości reakcji na refleksomierzu. Nauka jazdy na deskorolce, wioślarstwo oraz zwis na drążku. Jedną ze stacji była fotobudka, dzięki której mogliśmy uwiecznić na zdjęciach nasz pobyt w Łańcucie. Była też krótka lekcja koszykówki prowadzona przez koszykarzy „Sokoła” Łańcut. Całą imprezę prowadził Kacper Lachowicz „Kacpa”, (trener personalny Marcina Gortata). Wszyscy poradzili sobie doskonale z wyzwaniami, jakie przygotował organizator tj: Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Instytut Sportu.

11 LISTOPADA „PRZY OGNISKU LEGIONISTÓW”

Z okazji Święta Niepodległości spotkaliśmy się w dwóch grupach wiekowych po to, aby wyrazić wdzięczność naszym praojcom za zwycięstwo w walce z zaborcami i zanucić legionowe pieśni. Aktorami w tej uroczystości byli wszyscy uczniowie klasy VIII a oraz solistki – laureatki konkursu pieśni patriotycznej: Milena Niemczyk, Joanna

Such, Milena Bogaczyk i Kinga Kinel.

11 listopada 1918 r. sen o wolnej Ojczyźnie, śniony przez pokolenia Polaków, ziścił się. Na zgłiszczach wojennych odbudowane zostało niepodległe Państwo Polskie. My – spadkobiercy idei i marzeń kilku pokoleń Polaków o niepodległej Ojczyźnie przypomnieliśmy, że potrafili oni wykorzystać szansę, którą stworzyła im historia, a szczególnie odznaczyły się właśnie Legiony Polskie Józefa Piłsudskiego.

Dyrekcja naszej szkoły oraz Poczty Sztandarowe w składzie: A. Dróbek, J. Szajna i M. Rogowski oraz M. Trygar, W. Bulik i K. Lorenc reprezentowali nas podczas Gminnych obchodów Święta Niepodległości, w czasie Mszy Św. za Ojczyznę i oddawania hołdu Poległym pod Krzyżem Milenijnym w Iwoniczu – Zdroju, gdzie złożono wiązanek biało – czerwonych kwiatów.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ POSTACI Z BAJEK

5 listopada to święto bajkowych postaci. Z tej okazji w bibliotece szkolnej zorganizowana została tematyczna wystawa książek; dzieci mogły także tworzyć listę swoich ulubionych bohaterów. Pomieszczenie ozdobiły też piękne prace plastyczne przygotowane specjalnie na tę okazję przez uczniów klasy III b. Miłym i bardzo ważnym akcentem dnia były odwiedziny dzieci przedszkolnych i zerówki. Maluszki wysłuchały „Bajki o Rybaku i Złotej Rybce” oraz jednego z opowiadań o Kubusiu Puchatku. Podczas wspólnej zabawy wspaniale odgadywały imiona postaci bajkowych. Dzieci miały również czas na obejrzenie książek i wypożyczenie najciekawszych z nich. Każde święto związane z książką to dobra okazja, by promować czytelnictwo, zachęcać do czytania, uczyć dzieci szacunku do słowa pisanego. W dzisiejszym mocno cyfrowym i opartym na powierzchowności świecie jest to szczególnie ważne. Nic nie zastąpi kształtowanej przez książki wyobraźni, wrażliwości i otwartości na świat i ludzi, wreszcie mądrości i empatii. Dzieci zapytane o ulubionych bohaterów książkowych z uśmiechem wymieniali kilku lub nawet kilkunastu. A gdyby to pytanie zadać dorosłym...?

DZIEŃ ZDROWEGO ŚNIADANIA!

8 listopada obchodziliśmy Dzień Zdrowego Śniadania. Z tej okazji w ramach realizacji szkolnego Programu Działań Prozdrowotnych uczniowie klas młodszych, jak co roku, włączyli się do ogólnopolskiej akcji promującej tematykę zdrowego odżywiania. Pomoc w przygotowaniach do zajęć okazali rodzice, którzy zakupili potrzebne produkty i wyposażyli dzieci w potrzebne akcesoria kuchenne.

W klasach 2a, 2b oraz 3a dzieci pracowały samodzielnie tworząc fantazyjne, zdrowe śniadanie. Były kolorowe, zdrowe kanapki, pysznie wyglądające sałatki, dietetyczne rogaliki, owoce i warzywa – słowem wszystko, co mieści się w kategorii „zdrowej żywności”. Uczniowie klasy 1a i 1b uczestniczyli w warsztatach kulinarnych „ŚNIADANIE DAJE MOC”, dzięki zaangażowaniu uczniów klasy II branżowej w zawódzie kucharz z Ośrodka Szkolenia i Wychowania przy OHP w Iwoniczu wraz z opiekunami Panią Małgorzatą Wawro i Panią Dorotą Jakubczyk. Pierwszaki z wielkim zaangażowaniem przygotowały zdrowe i kolorowe kanapeczki, asystowały przy przygotowaniu koktajli owocowo-warzywnych oraz omleciaków z owocami. Warsztaty zakończyły się degustacją przygotowanych posiłków.

NAUKA NIE MUSI BYĆ NUDNA

Przyswajać wiedzę możemy tylko siedząc w szkolnej ławce? Nic bardziej mylnego. Uczyć możemy się wszędzie, a i sposobów na naukę jest mnóstwo. Uczymy się wszystkimi zmysłami. Coś, co na początku może wydawać się skomplikowane, okazuje się łatwą, gdy podejmiemy do tego z innej strony. Może trzeba narysować? Albo... powąchać? Idąc tym tropem uczniowie klasy 3a uczestniczą w wielu ciekawych lekcjach przyrodniczych – badamy, odkrywamy, doświadczamy. Wesoła matematyka – zabawa i nauka idą w parze oraz biorą udział w różnych konkursach, quizach, pracach w grupach.

OPATRUNEK DLA ZAMBII

Nasza szkoła włączyła się do akcji charytatywnej, mającej na celu pomoc szpitalom w Zambii. W październiku i listopadzie trwała zbiórka materiałów opatrunkowych, które uczniowie składali w oznakowanym kartonie. Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli potrzebujących pomocy w Zambii. Udało nam się zgromadzić i przekazać prawie 7 kg materiałów opatrunkowych.

„SZKOŁA PAMIĘTA” – Spotkanie z Panią Stanisławą Samborowską – weteranem walk o niepodległość

Uczniowie klas VIII mieli zaszczyt spotkać się z 95 – letnią bohaterką naszej lokalnej historii – członkinią organizacji niepodległościowych Armii Krajowej oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, posiadającą stopień porucznika i wiele odznaczeń. Pani Stanisława – mieszkanka Równego – gościła u nas wraz ze swoją córką Zofią oraz organizującą, w porozumieniu z dyrekcją szkoły, takie spotkania – panią Jolantą Śnieżek z Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Krośnie.

Pani Samborowska spisała swoje wspomnienia w pamiętniku i w Jej imieniu córka odczytała je młodzieży. Przekazała szereg informacji i relacji z bardzo wielu akcji konspiracyjnych z czasów II wojny i powojennych. Zapiski wprowadzały nas w atmosferę mrocznych lat okupacji, gdy działając w AK jako „Szarotka” ostrożnie, czujnie przekazywała na polecenie dowódcy ustne meldunki odpowiednim osobom. Po wojnie charakter Jej działalności niewiele się zmienił. Znów tajna praca – teraz w WiN – przeciwko UB – ecji. Jako pracownik poczty w Miejscu Piastowym, a potem w Łękach Dukielskich wielokrotnie przekazywała meldunki poprzez m.in. Naczelnika i Michalitów. Jeździła koleją do Rzeszowa, do kierownika oddziału WiN; musiała uważać na szpicli i donosicieli, tych, którzy „popisywali się posłuszeństwem wobec władzy komunistycznej”. Przeżyła rewizje i wiele przesłuchań. Jej koledzy byli aresztowani, torturowani, nie wszyscy wrócili do domów. Nikomu nie mówiła o swych przeżyciach aż do lat 90 – tych, by nie narażać bliskich.

Na pożegnanie Pani powiedziała, że miała, jak każdy „swego Anioła”, który Ją strzegł. Prosiła naszych uczniów, by dbali o siebie, o kolegów i o Polskę. Dostarczyła wielu ciekawych wiadomości oraz niekłamanych wzruszeń, za co ósmoklasiści serdecznie podziękowali zarówno Pani Stanisławie, jak i Osobom Jej towarzyszącym.

XVI RAJD ANDRZEJKOWY- ŚLADAMI MARII KONOPNICKIEJ I NIE TYLKO...

W dniu 22 listopada 2019 roku odbył się Rajd Andrzejkowy na trasie Zręcin- Przylaski- Żarnowiec, którego organizatorem było PTTK Oddział Krosno. Miał on charakter po-

znawczy, turystyczno- krajoznawczy oraz integracyjny. W Zręcinie udaliśmy na Cmentarz Parafialny, na którym spoczywa wynalazca I lampy naftowej I. Łukasiewicz. Następnie udaliśmy się pieszo aż do Żarnowca, gdzie zwiedziliśmy urokliwy Dworek Marii Konopnickiej. Obejrzelśmy unikatowe zbiory takie jak: rękopisy utworów oraz listy pisarki. Ponadto zwiedziliśmy wnętrza z czasów życia Marii Konopnickiej urządzone zgodnie z duchem epoki. Na podsumowanie rajdu uczniowie wzięli udział w konkursach, w których sprawdzili swoją wiedzę ekologiczno – przyrodniczą i turystyczno – krajoznawczą. Czekamy na wyniki konkursu z niecierpliwością.

ZBIÓRKA KARMY DLA ZWIERZĄT

We wrześniu i październiku w naszej szkole została zorganizowana zbiórka karmy dla zwierząt ze schroniska. Zbiórkę zorganizowali uczniowie klasy 8a. Udało się zebrać dużo karmy, która jest bardzo potrzebna szczególnie w okresie zimowym. W piątek 15 listopada 2019r. uczennice klasy 8 zawiozły karmę do schroniska „Wesoły kundelek” w Lesku. Obecnie w schronisku przebywa bardzo duża liczba zwierząt, które czekają na adopcję. Zanim jednak będą mogły znaleźć dom zdane są na pomoc obcych ludzi.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w akcję oraz p. Annie Zajdel za pomoc w przewiezieniu karmy do schroniska.

DZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI I POZDROWIEŃ W KLASIE 3A

21 listopada obchodzony jest jako Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień, dzień dobrych uczynków i pozytywnych emocji. Idea tego święta wywodzi się ze Stanów Zjednoczonych z 1973r., kiedy to dwaj bracia Brian i Michael McCormack postanowili zareagować na konflikt zbrojny pomiędzy Egiptem a Izraelem. Chcieli pokazać światu, iż walka i zawiść szkodzą, nie budują. Inicjatywa życzliwości miała za zadanie przekonać rządzących do rozwiązywania problemów w sposób pokojowy, a nie zbrojny. Obecnie Dzień Życzliwości obchodzony jest w ponad 180 krajach. Jego celem jest uwrażliwienie ludzi na wzajemną życzliwość, wzbudzenie w nich pozytywnych emocji.

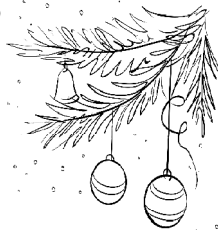
Aby kontynuować coroczne obchody Dnia Życzliwości i Pozdrowień w naszej szkole, klasa 3a przygotowała gazetkę tematyczną oraz niespodziankę dla swoich kolegów i koleżanek z klas 1-3. Grupa uczniów odwiedziła swoich młodszych kolegów w klasach, aby przybliżyć im cel akcji. W każdej klasie trzeciaki pozostawiły pamiątkową laurkę, "życzliwe zadania" do wykonania, a każdy nauczyciel uczący w tych klasach otrzymał "życzliwy emblemat". Wesoły orszak odwiedził także panie z biblioteki szkolnej oraz panie sekretarki i dyrektorkę szkół.

POKAZ HISTORYCZNY

Naszą szkołę odwiedziła grupa artystyczna Rekonstruktor, która zaprezentowała zebranych widzom pokaz historyczny pt. „Jak wybuchła II wojna światowa, czyli wrzesień 1939 roku”. Uczniowie z kl. IV – VI mogli uczestniczyć w pokazie musztry oraz zobaczyć sprzęt bojowy, bezpieczne repliki broni, czy polskie mundury wojskowe. Mogli poznać reguły obowiązujące żołnierza na froncie. Po zakończonym pokazie chętni uczniowie mogli osobiście obejrzieć eksponaty i broń, sprawdzić, jak ciężki był to sprzęt; mogli także zadawać pytania prowadzącym, by pogłębić swoją wiedzę historyczną.

WARSZTATY pt. „PIECZENIE I DEKOROWANIE PIERNIKÓW”

Już tradycją się stało, że Gromada Zuchowa „Wesołe Płasy” uczestniczy co roku w warsztatach pt. „Pieczenie i dekorowanie pierników”. Zajęcia te zostały zorganizowane we współpracy z Zespołem Szkół przy Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP w Iwoniczu a prowadzone były przez panią Małgorzatę Wawro- nauczycielem przedmiotów gastronomicznych wraz z uczniami. Dzieci z dużym zaangażowaniem i artystycznym zacięciem tworzyły małe dzieła sztuki. Duży wybór kolorowych lukrów, posypek i elementów do dekorowania pozwolił zamienić pierniki w małe dzieła sztuki i tak powstały kolorowe: choinki, gwiazdki, motylki, mikołaje i aniołki. Po godzinie intensywnej pracy, powstało wiele ciekawych, pachnących ciastek. Na zakończenie zuchy zabrały swoje wypieki do domów, aby najbliższych wprowadzić w atmosferę zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.



SUKCES W XXVI GMINNYM KONKURSIE INSCENIZACJI WIERSZA

W tym roku, w kategorii klas I-III, wzięły udział dwie grupy teatralne: „Mali aktorzy” z klasy IIIa i „Super aktoreczki” z klasy IIIb. Obydwie grupy przedstawiły fragmenty książki Megan McDonald pt. „Hania Humorek”

„Mali aktorzy” przygotowali rozdział, w którym Hania – (Natalia Trygar) tak bardzo nie chce iść do szkoły, że postanawia udawać, że ma świnkę. Jednak mama - (Zuzia Szpara) i jej brat Smrodek - (Kuba Wcisło) szybko domyślają się prawdy i dziewczynka musi pójść na lekcje. Tylko narrator - (Maja Ciupińska) i kot - (Kacper Tekieli) są obojętni na całą awanturę. Za swój występ grupa została wyróżniona dyplomem i książką.

„Super aktoreczki” zaprezentowały rozdział „Dzień medycyny”. Julita Sroka jest nauczycielem, który prowadzi zajęcia z przyrody. Uczniowie: Nikola Smerecka – mumia, Aniela Jamroga i Angelika Rygiel biorą aktywny udział w lekcji, w której prym wiedzie Hania - (Lena Pniak). Ona, przebrana za pierwszą kobietę lekarza Elizabeth Blackwell, przeprowadza prawdziwą operację na Izie – zielonej cukinii. Za to humorystyczne i pouczające przedstawienie „aktoreczki” zdobyły 2 miejsce, dyplom i statuetkę.

W starszej kategorii wystąpiły uczennice klasy 5b: Oliwia Bulik, Julia Haliniak i Natalia Karp. Dziewczynki zaprezentowały następujące utwory Oliwia Bulik – „Dialog z pluskwą” Jerzego Ludwika Kerna, Julia Haliniak – „Klienta wymarzonego” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Natalia Karp – „Pędraki” Krzysztofa Roguskiego. Uczennicom gratulujemy udanego występu i umiejętności pokonania tremy. Życzymy dalszych sukcesów!

DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA W SZKOLNEJ BIBLIOTECE

Tradycyjnie już 25 listopada obchodzono w bibliotece Dzień Pluszowego Misia. Tego dnia odbyły się zajęcia biblioteczne dla dzieci z grupy przedszkolnej i zerówki, które wysłuchały książeczek o przygodach najślynniejszego misia na świecie – Kubusia Puchatka oraz jego przyjaciół.

W tym roku powrócono do bardzo popularnej w poprzednich latach formuły wyboru Najmilszego Misia spośród ulu-

bieńców przyniesionych przez dzieci z klas młodszych. Głosowanie nie było łatwe, bo każdy z prawie 70 misiów miał „swoją charakter” i był jedyny w swoim rodzaju. Jednak po podliczeniu głosów okazało się, że: „1. miejsce zdobył Miś Superbohater (wł. Miłosz Zajdel z zerówki)”, „2. miejsce otrzymał Tęczowy Miś (wł. Gabrysia Kozioł z kl. 2a)”, „3. miejsce zajął Miś Panda (wł. Marysia Zajac z kl. 3b)”.

POLITECHNIKA MŁODYCH ODKRYWCÓW

Uczniowie z naszej szkoły w dniu 30 listopada 2019 r., rozpoczęli cykl zajęć laboratoryjnych z chemii w ramach 2 edycji projektu Politechnika Młodych Odkrywców realizowanego przez Politechnikę Rzeszowską. Nasi uczniowie realizują moduł Szkoła Młodych Chemików, który obejmuje zajęcia warsztatowe mające na celu uzupełnienie wiedzy przekazywanej na lekcjach chemii realizowanych w ramach podstawy programowej oraz rozwijanie zainteresowań uczniów w dziedzinie chemii. Uczestnictwo w tym projekcie zapewni młodym chemikom możliwość samodzielnego przeprowadzania różnych doświadczeń chemicznych przy użyciu specjalistycznego sprzętu i w nowoczesnych laboratoriach Wydziału Chemicznego Politechniki Rzeszowskiej, co na pewno przyczyni się do szybszego przyswojenia i pogłębienia wiedzy chemicznej dzięki bezpośredniemu zaangażowaniu uczniów.

Do udziału w projekcie zakwalifikowali się uczniowie z klasy 8a i 8b: Jasińska Julia, Łapiński Weronika, Trygar Michałina, Kielar Mateusz, Bulik Wiktoria, Kielar Agnieszka i Kinel Kinga. Podczas pierwszych zajęć uczestnicy zapoznali się z charakterem pracy w studenckim laboratorium chemicznym i obowiązującymi przepisami bezpieczeństwa. Uczniowie poznali także podstawowe przyrządy laboratoryjne i nauczyli się nimi poprawnie posługiwać.

ANDRZEJKOWE WRÓŻBY

29 listopada 2019 r. uczniowie klasy 1b wspólnie z rodzicami i nauczycielami spędzili miłe popołudnie z wróżbami. Było tradycyjnie lanie wosku i zabawa z butami, były też baloniki z wróżbą, serce z imionami, kubeczki z przedmiotami, wróżenie z odcisniętej dłoni, wrzucanie do kapelusza papierowych kulek z życzeniami.

Zabawy andrzejkowe sprawiły, że spędzony razem czas był przepełniony magią i wróżbami, ale również spontanicznością, radością i salwami śmiechu. Dzieci bawiły się doskonale i z przymrużeniem oka traktowały wróżby dotyczące swojej przyszłości.

Nie zabrakło słodkiego poczęstunku – rodzice zadbali o ciasto, galaretki i soki

ZAJĘCIA PROFILAKTYCZNE

W dniach 2 i 4 grudnia odbyły się zajęcia profilaktyczne pt. „Debata”, przeprowadzone z udziałem psychologa z Centrum Działań Profilaktycznych w Wieliczce. Program spotkania z klasami VII a i VII b był nastawiony na opóźnienie inicjacji alkoholowej wśród nastolatków oraz uświadomienie zagrożenia wynikającego z korzystania ze środków psychoaktywnych. Pragniemy przestrzec i chronić naszą młodzież przed negatywnymi konsekwencjami picia alkoholu i rozwojem innych ryzykownych zachowań. Program „Debata” utrzymany był w konwencji warsztatów. Opierał się głównie na pracy uczestników; w jego trakcie wykorzystywane były aktywne metody prowadzenia zajęć. Warsztaty mogły odbyć się dzięki wsparciu Urzędu Gminy, z funduszy przeznaczonych na profilaktykę.

W TEATRZE CIENI

Uczniowie klasy 1 b przenieśli się w świat baśni. Dzieci najpierw uczestniczyły w zajęciach teatralnych, rozmawiały nt. teatru, sceny teatralnej, poznały pracę aktorów i innych osób pracujących w teatrze, bez których trudno byłoby zorganizować przedstawienie teatralne. Opisywały jak i z jakich materiałów można wykonać pacynkę, marionetkę, kukielkę, jawajkę. Dowiedziały się jak zmieniał się teatr na przestrzeni wieków.

Zajęcia teatralne były inspiracją dla dzieci do przygotowania teatru cieni. I tu nie brakowało pomysłowości. Potrzebne były kartki papieru, duże wykałaczki, kawałek pergaminu lub prześcieradła, pomoc rodziców przy wykonaniu postaci i ... kreatywne dzieci.

Wspólnie obejrzelśmy trzy przedstawienia, które zaprezentowali kolejno: „Łukasza Wawro – „Bajka o siedmiu koźlątkach”, „Błażej Graboś – „Czerwony Kapturek”, „Gabrysia Frodyma, Julii Jakubowicz i Weronika Jantos – „Leśne zwierzęta”.

SPOTKANIE ZE ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM

6 grudnia do naszej szkoły zawitał najbardziej oczekiwany gość – Święty Mikołaj. Dzieci z wielką niecierpliwością i podekscytowaniem wypatrywały Świętego i nie zawiodły się. Uczniowie odwiedzili się Darczyńcy pięknymi piosenkami oraz wierszami. Dzieci z wielką powagą zapewniały, że były grzeczne i zasłużyły na upominki. Ten dzień był wyjątkowo radosny. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku Święty Mikołaj znów nas odwiedzi.



SPEKTAKL PROFILAKTYCZNY „NAD PRZEPASCIĄ”

9 grudnia gościliśmy aktorów Teatru Inspiracja z Krakowa. Uczniowie z klas V- VIII obejrzelili spektakl, a następnie wzięli udział w dyskusji.

Bohaterowie przedstawienia to dwaj przyjaciele połączeni pasją wspinaczki górskiej. Sport ten wymaga lojalności wobec kolegi, zaufania i odpowiedzialności. W pewnym momencie wartości te zostały poddane ciężkiej próbie wynikającej z zafascynowania jednego z nich "luzackim" stylem życia - zaczął on korzystać z pozorowanej wolności w postaci używek i różnego rodzaju "wspomagaczy". Sens całego spektaklu nie sprowadzał się wyłącznie do pokazania upadku młodej osoby, ale do konieczności stawiania sobie życiowych celów i dbania o przyjaciół. Pasja i prawdziwa przyjaźń pomagają nam w życiu; są także sposobem na uchronienie nas przed „pułapką” uzależnień.

WYCIECZKA KLASY 7A DO KROSNA

9 grudnia klasa 7a wybrała się na mikołajkową wycieczkę do Krosna. „Do stolicy powiatu dotarliśmy autobusem kursowym. Na Rynku czekał na nas pan Łukasz, pracownik

Muzeum Rzemiosła w Krośnie. Nasz przewodnik bardzo ciekawie opowiadał o historii miasta, jego słynnych mieszkańców i zabytkach. Mieliśmy okazję podziwiać niedawno udostępnioną makietę „małego Krakowa” i zobaczyć, jak wyglądał niegdyś gród otoczony murem oraz jego budowle, których już nie ma. Wspięliśmy się też na wieżę zegarową przy kościele farnym, skąd rozciągał się imponujący widok na rozległą okolicę, a przez lunetę można było zobaczyć nawet ruiny zamku Kamieniec w Odrzykoniu. Poznaliśmy historię umieszczonych w wieży dzwonów, mechanizm zegara wieżowego Mięśowicza, pracownię zegarmistrza oraz obejrzelśmy wiele przedmiotów znalezionych podczas wykopalisk na krośnieńskiej Starówce. Wstąpiliśmy do Fary pełnej obrazów renesansowych mistrzów włoskich, sprowadzonych przez Roberta Portiusa – krośnianina, który zyskał ogromne bogactwo i pozycję dzięki handlowi węgierskim winem.

Po zakończeniu zwiedzania udaliśmy się do kina „Sokół” na film „Ikar. Historia Mietka Kosza”. Los niewidomego chłopca, który, mimo niepełnosprawności, stał się genialnym pianistą jazzowym, bardzo nas poruszył i uświadomił, jak czasem nie doceniamy tego, że jesteśmy zdrowi.

Dziękujemy bardzo Panu Łukaszowi za wspaniałą gawędę i liczne ciekawostki związane z najstarszą częścią

Krosna. Do tej pory zadajemy sobie pytanie, czy pęknięcie dzwonu Maria w stulecie odzyskania niepodległości to przypadek, czy przestroga.”

PODSUMOWANIE KONKURSU POWIATOWEGO „Sylwetka Noblistki – Olga Tokarczuk”

12 grudnia 2019 roku w naszej szkole miało miejsce uroczyste podsumowanie Powiatowego Konkursu „Sylwetka Noblistki – Olga Tokarczuk”. Zaproszono na nie wszystkich nagrodzonych i wyróżnionych uczniów wraz z opiekunami. W uroczystości wziął udział pan Witold Kocaj – Burmistrz Gminy Iwonicz – Zdrój, który objął patronat nad konkursem oraz ufundował nagrody dla wszystkich nagrodzonych. Test wiedzy na temat życia i twórczości Olgi Tokarczuk został przeprowadzony w dniu 2 grudnia 2019 roku w Szkole Podstawowej im. ks. Antoniego Podgórskiego w Iwoniczu. Nasz uczeń Rafał Kandefer otrzymał wyróżnienie w tej kategorii konkursowej.

W kategorii: Olga Tokarczuk – portret Noblistki – praca plastyczna również nasi uczniowie zostali nagrodzeni. W grupie klas IV – VI 2 miejsce zajął Łukasz Stachura, a wyróżnienie Daria Trygar. Wśród uczniów klas VII – VIII 3 miejsce – Wanesa Albrycht. Gratulacje!

Małgorzata Jakubowicz i Leszek Krukar

WIEŚCI SZKOLNE Z IWONICZA-ZDROJU ZESPÓŁ SZKÓŁ GASTRONOMICZNO – HOTELARSKICH W IWONICZU- ZDROJU

UDZIAŁ W AKCJI „SZKOŁA PAMIĘTA”

Społeczność ZSGH przyłączyła się do akcji MEN „Szkoła Pamięta”, której głównym celem jest pamięć o ważnych osobistościach i wydarzeniach naszej historii. W ramach przedsięwzięcia uczniowie i nauczyciele ZSGH uporządkowali grób patrona szkoły, dra Józefa Aleksiewicza, złożyli kwiaty i zapalili znicze. Szkolny Klub Historyczny im. Armii Krajowej zorganizował wycieczkę do Dukli. W Muzeum Historycznym młodzież obejrzała wystawy stałe oraz wystawę czasową „Historia wydobyta z ziemi w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej”. Młodzi ludzie uczcili także pamięć żołnierzy poległych w czasie I i II wojny światowej, pochowanych na Cmentarzu Wojennym w Dukli.

Akcja była również okazją do wspomnień o zmarłych uczniach, nauczycielach, pracownikach ZSGH i odwiedzenia ich grobów.

POCIĄG DO NIEPODLEGŁOŚCI

Jak co roku społeczność ZSGH uczestniczyła w uroczystej akademii z okazji 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, która odbyła się 7 listopada 2019 r. w sali kina „Wczasowicz”.

Montaż słowno-muzyczny przeplatany patriotycznymi pieśniami i wierszami przygotowały klasy trzecie technikum. W nastroju powagi i zadumy spędziliśmy te niezapomniane chwile, ciesząc się, że możemy żyć w wolnej i bezpiecznej Polsce.

ZSGH ODNOSI SUKCESY I PROMUJE SWOICH UCZNIÓW W ŚRODOWISKU LOKALNYM

FINALISTKA KONKURSU POEZJI RELIGIJNEJ

Karolina Borek z klasy IV technikum w zawodzie kelner zakwalifikowała się do XXIX finału Podkarpackiego Konkursu Poezji Religijnej, który odbędzie się 13 grudnia 2019 r. w Sędziszowie Małopolskim. Sukces swój zawdzięcza wspaniałej recytacji wiersza Stanisławy Kopiec podczas eliminacji 14 listopada w Rymanowie.

OBŚLUGA SYMPOZJUM W MIEJSCU PIASTOWYM

W dniach 29-30 listopada nasza szkoła obsługiwała sympozjum naukowe w Miejscu Piastowym. Obsługę poprzedziło wiele godzin przygotowań wykwintnych potraw, przekąsek i różnych smakołyków. Niejeden mógł podziwiać profesjonalizm naszych uczniów w wykonywaniu przydzielonych zadań.

ANDRZEJKI U SIÓSTR FELICJANEK

28 listopada grupa dziewcząt z internatu uczestniczyła w zabawie andrzejkowej w Domu Pomocy Społecznej w Iwoniczu. Potrzeba podarowania swojego czasu innym w formie zabawy, rozmowy, uśmiechu, uścisku dłoni przyniosły radość pensjonariuszom ośrodka, a grupie dziewcząt satysfakcję z dobrze spełnionej misji. Siostrom Felicjankom dziękujemy za miłą atmosferę w trakcie pobytu.

SUKCESY ZAWODOWE RANGI SZKOLNEJ, KRAJOWEJ I MIĘDZYNARODOWEJ

III EDYCJA SZKOLNEGO KONKURSU O PUCHAR DYREKTORA ZSGH

21 listopada 2019r. w ZSGH odbył się finał Szkolnego Konkursu o „Puchar Dyrektora” w kategorii kucharz, cukiernik oraz barista. Zadaniem młodych adeptów sztuki kulinarnej było przygotowanie według własnego pomysłu dania do tematu przewodniego konkursu – „Podkarpackie smaki wczoraj i dziś”, natomiast cukiernicy podjęli się tworzenia tortu okolicznościowego, nawiązującego do wątku zmagania turniejowych – „Podkarpacka słodka jesień”. Bariści musieli wykazać się umiejętnościami parzenia, podawania i przyozdobienia kawy. Zawodnicy wykazali się ogromną wiedzą i umiejętnościami, a także zaangażowaniem. Ta rywalizacja była doskonałym treningiem przed egzaminem zawodowym oraz możliwością sprawdzenia samego siebie jako przyszłego specjalisty w zdobywanym zawodzie.

Po kilkugodzinnych zmaganiach trzy odrębne komisje konkursowe wyłoniły i nagrodziły laureatów cennymi nagrodami rzeczowymi i dyplomami.

SUKCES KACPRA I PATRYCJI – AWANS DO FINAŁU

Uczniowie naszej szkoły: Kacper Karamus z klasy IV technikum w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych i Patrycja Zając z klasy I technikum w zawodzie technik technologii żywności zostali zakwalifikowani do finału X Mistrzostw Polski Uczniów Szkół Cukierniczych Expo Sweet 2020, który odbędzie się w trakcie targów EXPO SWEET 2020 w Warszawie. Temat przewodni konkursu to „Igrzyska olimpijskie”. Nasi reprezentanci pokonali w eliminacjach kilkadziesiąt innych ekip i znaleźli się w elitarnym gronie dwunastu finalistów.

UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE SWEETCUP 2019

Uczniowie Gastronomika po raz kolejny udowodnili, że są kreatywni, pracowici i doskonale przygotowani do rywalizacji z innymi. Podczas XVIII Międzynarodowego Konkursu „Sweetcup”, który odbył się 28 listopada 2019 roku w Preszowie na Słowacji, stanęli na podium, zdobywając srebrne medale w kategoriach: cukiernik, kucharz i barista. Tematem przewodnim konkursu było „Miodowe pokuszenie”. Patrycja Zając, uczennica klasy pierwszej w zawodzie technik technologii żywności, startowała w kategorii cukiernik i wykonała tort „Nektarowa pokusa motyli”.

Kolejnym zwycięzcą został Kacper Karamus, uczeń klasy czwartej w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych, który startował w kategorii kucharz i wykonał deser „Wulkan miodowy”. Dodatkowo Kacper otrzymał Puchar i Nagrodę Dyrektora Szkoły, w której odbywał się konkurs. „W kategorii barista swoje umiejętności zaprezentowała Katarzyna Inglot, uczennica klasy czwartej w zawodzie kelner, która wykonała i podała 4 porcje espresso, 4 porcje cappuccino i 4 drinki kawowe „Zimowy sen” w czasie nieprzekraczającym 15 minut.



STAŻE ZAGRANICZNE

Uczniowie ZSGH konkurują o miejsca na staż we Włoszech.

Gastronomik-Zdrój po raz kolejny proponuje swoim uczniom udział w zagranicznym, 4-tygodniowym, w pełni opłaconym ze środków Unii Europejskiej stażu zawodowym. Tym razem grupa 16 uczniów z 2 opiekunami spędzi marzec przyszłego roku we włoskiej Bolonii, kulinarnej stolicy Włoch. Będą pracować we włoskich restauracjach, hotelach, pizzeriach i trattoriach, będą ćwiczyć komunikację w języku angielskim i opanują podstawy języka włoskiego. W wolnym czasie zwiedzą najpiękniejsze miasta Włoch, Wenecję i Florencję i zdobędą niesamowite wspomnienia.

Ale zanim tam wyjadą, będą uczestniczyć w zajęciach przygotowawczych – z języka angielskiego i włoskiego, przygotują swoje europejskie CV, przypomną sobie zasady pierwszej pomocy, wezmą udział w zajęciach baristycznych i kulinarnych oraz integracyjno-kulturowych.

Wyjazd do Włoch to trzeci i ostatni staż dla uczniów ZSGH w Iwoniczu-Zdroju w ramach obecnie realizowanego projektu POWER „Zawodowo doskonali”. Poprzednie dwie grupy zdobywały doświadczenia zawodowe w hiszpańskim Torremolinos i w Lizbonie, w Portugalii. Rekrutacja na kolejny wyjazd trwa od 9 grudnia. Do odważnych świat należy!



Bóg jest dobry!

***Przyszedł na świat w Dzieciątku Jezus,
by nas sobą nie speszyć,
by nas rozbroić miłością.***

CZYTELNIKOM

„NASZEJ WSPÓLNOTY”

I SYMPATYKOM ZSGH

***głębokiej radości i odważnego
przyjęcia Jezusa Chrystusa
do siebie na dziś i na cały Nowy Rok!***

życzy

***DYREKCJA I SPOŁECZNOŚĆ
ZSGH W IWONICZU-ZDROJU***

M. L., W. Z.

WĘDRUJEMY ŚLADAMI JANA PAWŁA II

W tym roku minęła 41 rocznica wyboru Karola Wojtyły na papieża. Z tej okazji po raz drugi zorganizowany został dla uczniów naszej szkoły Rajd Papieski. Trasa wiodła, podobnie jak rok temu z Rymanowa Zdroju przez opustoszałą Wołtuszwę, Wisłoczek do Rudawki Rymanowskiej. Wędrując czerwonym szlakiem beskidzkim, szlakiem Kurierskim Jaga - Kora i trochę błądząc w lesie podziwialiśmy piękne krajobrazy, które w październikowym słońcu, mieniąc się wszystkimi barwami jesieni wprawiały wszystkich w zachwyt. Nie dziwiliśmy się, że Karol Wojtyła tak bardzo lubił te tereny.

ZWYCIĘZCY SZACHIŚCI!

W dniu 21 października 2019 roku w Rogach odbyła się Powiatowa Licealiada w szachach drużynowych. Zawody były eliminacją do etapu rejonowego, do którego kwalifikowały się dwie najlepsze drużyny. W turnieju wzięły udział trzy szkoły powiatu krośnieńskiego. Grano systemem kołowym, w tempie 10 minut na zawodnika. Nasz zespół grający w składzie: Katarzyna Matyszcak (III LO), Wioletta Knap (III TŻ), Sebastian Król (IV TMR), Carmine Gallo (IV TMR), Jan Brodzicki (I LO), zwyciężył we wszystkich spotkaniach pewnie awansując do zawodów rejonowych. Komplet zwycięstw zanotowała Katarzyna Matyszcak oraz Sebastian Król, natomiast o pół punktu mniej uzyskała Wioletta Knap.

WARSZTATY Z PRODUKTÓW PSZCZELARSKICH

W dniu 22.10.2019 r. w naszej szkole w ramach realizacji programu Interreg odbyły się warsztaty o tematyce pszczelarskiej. W zajęciach wzięło udział 15 uczniów z technikum żywienia i 6 uczniów ze szkoły partnerskiej z Sabinowa na Słowacji. W trakcie szkolenia uczniowie mieli możliwość zapoznać się z pracą pszczelarza, spróbować różnych gatunków miodów i wykonać świece z wosku pszczelego. Uczestnicy szkolenia zapoznali się także z walorami zdrowotnymi miodów jak i preparatów ziołowych oraz poznali możliwości wykorzystania produktów pszczelich w gastronomii.

"NA PATRIOTYCZNĄ NUTĘ ..."

- XIII POWIATOWY KONKURS POLSKIEJ PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ

Klaudia Lenart (kl. I TŻ i UG) zdobyła wyróżnienie w XIII Powiatowym Konkursie Polskiej Pieśni Patriotycznej, który odbył się 30 października w Rymanowie. Jego organizatorem było Starostwo Powiatowe w Krośnie. Uczestnicy konkursowych zmagani wykonywali po jednej pieśni patriotycznej, rywalizując w trzech kategoriach wiekowych. Naszą szkołę reprezentowały także uczennice: Martyna Wierzbicka (kl. I LO) oraz Angelika Jędrzejec (kl. I TŻ i UG).

KURS ENOTURYSTYKI W RAMACH WSPÓŁPRACY INTERREG

W dniach 23.10 - 24.10.2019 r. w ramach programu Interreg uczniowie naszej szkoły z technikum żywienia i usług gastronomicznych oraz goście z partnerskiej szkoły z Sa-

binowa wzięli udział w szkoleniu z enoturystyki. Uczniowie mieli możliwość zapoznać się z techniką uprawy winorośli. Szkolenie poprowadził pan Krzysztof Stanisławczyk właściciel Winnicy Widokowej w Komborni. Kolejno zajęcia ze sztuki somelierskiej poprowadziła pani Iwona Stolarz. Uczestnicy szkolenia poznali szeroką paletę win produkowanych w Polsce a szczególnie na Podkarpaciu. Nauczyli się doboru win do dań i przekąsek.

SPOTKANIE ZE ŚWIADKIEM HISTORII

28 października 2019r. w ramach ogólnopolskiej akcji „Szkoła pamięta,” w świetlicy internatu odbyło się spotkanie z Panem Ryszardem Sługockim urodzonym w 1928 roku pisarzem, podróżnikiem, dyplomata i żołnierzem Armii Krajowej, partyzantem związanym z Rzeczpospolitą Iwoniczką.

W lekcji historii, z udziałem świadka ważnych wydarzeń Iwonicza i okolic, wzięło udział Pan Janusz B. Roszkowski, pisarz, poeta, tłumacz literatury szwedzkiej, właściciel Iwoniczkiego Wydawnictwa Mons Admirabilis, Pan Przemysław Sługocki, lekarz z Warszawy, krewny Pana Ryszarda, Pan Leszek Zajdel, dyrektor naszej szkoły, Pani Joanna Zawistowska, kierownik internatu, nauczyciele i młodzież.

ŚWIĘTUJEMY NIEPODLEGŁOŚĆ!

„Ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości.” - Józef Piłsudski „W piątek 8 listopada społeczność szkolna zebrała się w sali gimnastycznej, by o godzinie 11:11 wspólnie odśpiewać cztery zwrotki „Mazurka Dąbrowskiego”. W ten sposób włączyliśmy się w ogólnopolską akcję „Szkoła do hymnu”. Był to również pierwszy punkt obchodów Narodowego Święta Niepodległości w naszej szkole. Następnie zebrani wysłuchali montażu słowno-muzycznego, który przygotowali uczniowie klas drugich. Przybliżyli w nim historię Legionów i przywołali sylwetki ojców niepodległości. Do końca listopada na szkolnym korytarzu uczniowie będą mogli oglądać wystawę „Duch polskiego żołnierza czyli o odwadze żołnierza legionowego”.

DZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI

Dzień 21 listopada 2019 roku ogłoszony został w naszej szkole Dniem Życzliwości, który miał mobilizować całą społeczność do celebrowania wartości, jakimi są: życzliwość, przyjazny uśmiech, serdeczne pozdrowienie, każdy najmniejszy nawet gest dobroci. Przed wejściem do szkoły z koszykiem słodkich niespodzianek „na dobry dzień” czekały na nauczycieli, uczniów i pracowników szkoły szkolne wolontariuszki. Wręczany „pakiet życzliwości” – cukierek z sentencją miał wprawiać w dobry nastrój, wyzwać przyjazne nastawienie do siebie nawzajem, wzbudzić pozytywne emocje, przekonać każdego z nas, że jednak warto „być człowiekiem”.

Przesłanie akcji jest proste - bądźmy życzliwi codziennie a nie tylko od święta. Bądźmy dla siebie dobrzy i mili, razem zmieniamy koloryt naszej codzienności!

Pamiętajmy - dobro zawsze powraca.

KUCHNIA STAROPOLSKA - INTERREG POLSKA-SŁOWACJA

W dniach 12-15.11.2019 r. w naszej szkole został zorganizowany kolejny kurs w ramach programu współpracy transgranicznej Interreg. W szkoleniu wzięli udział uczniowie z technikum żywienia i usług gastronomicznych wraz z nauczycielami oraz uczniowie z partnerskiej szkoły z Sabinova na Słowacji. Celem kursu było zapoznanie uczniów z charakterystyką dań kuchni staropolskiej. Uczniowie przy pomocy instruktora z Podkarpackiej Akademii Kulinarnej pana Jacka Świerka przygotowali tradycyjne potrawy kuchni polskiej. Gościom z Sabinova bardzo smakowały nasze regionalne dania; dzięki udziałowi w kursie mieli możliwość nauczyć się je sporządzać i zapewniali, że przepisy te będą odtwarzać w swoich domach, przyrządzając posiłki dla swoich rodzin.

ERASMUS+ - WIZYTA NA CYPRZE

Realizowany od 2017 roku projekt „Mobilise YOUrself-studying and working in the EU” powoli zbliża się ku końcowi. Listopadowy wyjazd dwóch uczennic, Weroniki i Moniki na Cypr był przedostatnim spotkaniem przedstawicieli naszej szkoły z rówieśnikami z Niemiec, Włoch, Łotwy, Grecji i Cypru. Przy pięknej i słonecznej pogodzie międzynarodowa grupa Erasmus+ spędziła tydzień w stolicy Cypru- Nikozji. Głównym tematem spotkania była analiza porównawcza systemów edukacji oraz prezentacja możliwości kształcenia wyższego dla obcokrajowców w krajach zaangażowanych w projekt. Ponadto, wizyty w lokalnych zakładach przetwórstwa spożywczego uświadomiły wszyst-

kim, jak ważne jest wspieranie lokalnych przedsiębiorców.

W celu lepszego poznania kultury i piękna krajobrazu Cypru zorganizowane zostały 2 wycieczki - do Larnaki i Limassol. Urok tych nadmorskich kurortów na długo pozostanie we wspomnieniach uczestników, przywołując wspomnienia słońca i gorącego lata.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia Dyrekcja Zespołu Szkół w Iwoniczu, wraz z całym gronem pedagogicznym oraz uczniami naszej szkoły, pragnie złożyć Państwu moc najcieplejszych życzeń. Niech to piękne, rodzinne święto, stanie się okazją do okazania uczuć najbliższym podczas wspaniałych spotkań rodzinnych i zasłużonego odpoczynku.

Pamiętajmy, że nowonarodzone Dzieciątko Jezus przynosi nam ogrom miłości i siły, abyśmy w każdym człowieku potrafili odnaleźć to co dobre i piękne.

Wesołych Świąt!



Dominika Jamroga

ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZY OSIW OHP W IWONICZU

PROFESJONALIŚCI W KUCHNI -

Wyróżnienie dla Angeliki Gankiewicz i Marii Sobolak uczennic ZS przy OSIW OHP w Iwoniczu w XIV Europejskim Konkursie Kulinarnym EKOĞALA 2019

W dniach 6-7 grudnia 2019r. w Rzeszowie, uczennice Angelika Gankiewicz z klasy III BRŻ i Maria Sobolak z klasy II BRŻ, reprezentowały szkołę w XIV Europejskim Konkursie Kulinarnym EKOĞALA 2019. Do finału zakwalifikowało się tylko 10 szkół z całej Polski. O reprezentacji szkoły w finale decydowały opracowane autorskie receptury gastronomiczne z normatywem surowców.

Tematem przewodnim konkursu była: **"Kaczka i polskie smaki"**. Uczestnicy musieli w ciągu 80 minut przygotować 8 porcji dania zasadniczego oraz 8 porcji deseru.

Danie główne z piersi kaczki z obowiązkowym wykorzystaniem :

dowolnych warzyw korzeniowych (minimum dwóch),
owoców sezonowych, batatów.

Deser talerzowy z obowiązkowym wykorzystaniem:
dowolnego gatunku dyni, białej czekolady,
pistacji, rozmarynu.



Angelika i Marysia przygotowały następujące dania:



DANIE GŁÓWNE: PIERŚ Z KACZKI PODANA Z PURRE Z BATATÓW I GRUSZKI, CHRUSTEM Z WARZEW, NUTKĄ SOSU ŻURAWINOWO – JABŁKOWEGO I KONFITOWANYMI ZIEMIĄKAMI TRUFLOWYMI.

DESER-DYNIOWO MARCHEWKOWY Z BIAŁĄ CZEKOLADĄ, PISTACJAMI I ROZMARYNEM.

Chociaż poziom był wyrównany, to Jury musiało dokonać oceny według szczegółowych kryteriów oceniania i wyłonić zwycięzców. Angelika i Marysia otrzymały WYRÓŻNIENIE. Uczniów do konkursu przygotowała Małgorzata Wawro.

Serdecznie dziękujemy pani kierownik Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP- Małgorzacie Frączek za pomoc i wsparcie dla uczniów biorących udział w konkursie.

Monika Müller

ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZY OSIW OHP W IWONICZU



ZESPÓŁ SZKÓŁ GASTRONOMICZNO-HOTELARSKICH W IWONICZU-ZDROJU



ZESPÓŁ SZKÓŁ W IWONICZU



SZKOŁA PODSTAWOWA IM. KS. A. PODGÓRSKIEGO W IWONICZU

